

Nasz Region



Świętokrzyski Informator Samorządowy

gazeta bezpłatna

Nr 3(3)/2018

20 lat Świętokrzyskie
to my



Rysunek to sztuka umiaru

strona 10

Marc Lemaitre: Świętokrzyskie to region bardzo żywy, pełen energii i wizji na przyszłość
strona 3

Starostowie: system pre-umów bardzo korzystny dla samorządów gminnych i powiatowych!
strona 5

Dziki żur na wywarze z owoców jałowca i pędów sosny...? Jak najbardziej!
strona 8



Pieniądze dla stacji i ośrodka edukacji

Zarząd Województwa Świętokrzyskiego zdecydowało finansowaniu dwóch sztandarowych inwestycji realizowanych przez Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Kielcach. Chodzi o Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Umianowicach oraz „Stację Hajdaszek - Kolejowy Skansen”. Przedsięwzięcia miały już wcześniej podpisane pre-umowy.

W Umianowicach w gminie Kije powstanie Ośrodek Edukacji Przyrodniczej z pracowniami projektowo-badawczymi i miejscami noclegowymi dla naukowców i studentów realizujących

projekty badawcze. Atrakcją ośrodka będzie „Nidarium” - wielkogabarytowe akwarium, pokazujące życie w środowisku rzeki Nidy. Z kolei przebudowana wieża ciśnienia stanie się miejscem obserwacji ornitologicznych. Powstanie także odczarna i stajnia oraz wolny wybieg dla zwierząt ras rodzimych, takich jak: owca wrzosówka, konik polski, czerwona krowa polska. Wartość projektu to 14 mln 470 tys. zł.; dofinansowanie z RPOWŚ - 10 mln 50 tys. złotych.

Drugi z projektów „Stacja Hajdaszek - Kolejowy Skansen” - zakłada reaktywowanie kursów kolejki wąskotorowej na odcinku Umianowice - Hajdaszek oraz organizację wycieczek

edukacyjnych. Przedsięwzięcie będzie ściśle powiązane z realizowanym w Umianowicach Ośrodkiem Edukacji Przyrodniczej.

W zabytkowym dworcu znajdzie się m.in. sala dworcowa z boksem kasowym, w której zaprojektowana zostanie makieta Ponidzia z fragmentami kolei wąskotorowej, dworcami oraz poruszającymi się modelami lokomotyw i wagoników, a także sala wielofunkcyjna, gdzie organizowane będą wystawy. W budynku odtworzone zostaną historyczne pomieszczenia - m.in. salka restauracyjna „Gospoda dla żołnierzy”, która powstała w budynku stacji w okresie międzywojennym dla przejeżdżających żołnierzy oraz apartament hrabiny Karoliny Lanckorońskiej - historyka sztuki, spadkobierczyni rodu lanckorońskich, goszczącej przez naczelnika stacji w czasie oczekiwania na pociąg w 1941r.

Koszt całego przedsięwzięcia to 3,5 mln złotych, w tym dofinansowanie z RPO w wysokości 2 mln 61 tys. złotych.

- Jeśli chodzi o projekt „Stacja Hajdaszek” - jesteśmy na etapie zlecenia dokumentacji projektowej - informuje **Tomasz Hałatkiewicz**, dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Kielcach. - W przypadku Ośrodka Edukacji Przyrodniczej dokumentacja projektowa jest już realizowana. Przygotowuje ją kielecka pracownia architektoniczna TERA GROUP. A w sierpniu spodziewamy się już pozwolenia na budowę.

- Obie inwestycje mają być zrealizowane do końca 2019 roku - dodaje dyrektor **Tomasz Hałatkiewicz**.

Iwona Sinkiewicz-Potaczala



Na odcinku Umianowice-Hajdaszek reaktywowane zostaną kursy kolejki.

100 dotacji na 100-lecie niepodległości Polski

Organizacje, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia i ochotnicze strażyska mogą starać się o pieniądze na inwestycje. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego pod hasłem „100 dotacji na 100-lecie niepodległości” ogłosił kolejną edycję konkursu „Odnowa wsi świętokrzyskiej”. Do rozdysponowania jest milion złotych!

Głównym celem programu jest zwiększenie atrakcyjności obszarów wiejskich dla ich mieszkańców, jak również potrzeba kultywowania w społecznościach lokalnych tradycji i odrębności kulturowej.

Nabór wniosków konkursowych od stowarzyszeń i organizacji pozarządowych działających na terenach wiejskich, kół gospodyń wiejskich, ochotniczych straży pożarnych itp. będzie prowadzony w ramach gmin do 16 kwietnia, a następnie do 30 kwietnia gminy mają czas na przekazanie zebranych wniosków do Urzędu Marszałkow-

skiego Województwa Świętokrzyskiego. Z kolei weryfikacja wniosków i opracowanie listy rankingowej przez komisję konkursową zakończy się 30 maja.

Do otrzymania wsparcia uprawnione są gminy wiejskie i miejsko-wiejskie z terenu województwa świętokrzyskiego. Wsparcie będzie udzielane w formie refundacji do wysokości 80% poniesionych wydatków, wkład własny gminy wynosi minimum 20% całkowitej wartości zadania. Maksymalna wartość dotacji wynosi 10 tys. zł.

Milion złotych przeznaczony na realizację konkursu „Odnowa Wsi Świętokrzyskiej na 2018 rok” pochodzi ze środków własnych Samorządu Województwa Świętokrzyskiego.

W ramach konkursu można ubiegać się o dotacje m.in. na odbudowę oraz przebudowę obiektów publicznych pełniących funkcje społeczno - kulturalne. Na jakie inne cele będzie można przeznaczyć pieniądze w ramach dotacji? Zapraszamy na stronę internetową www.sejmik.kielce.pl.



Beneficjenci będą mogli przeznaczyć pieniądze między innymi na zakup strojów ludowych i instrumentów muzycznych.

Szkoła, która nadąża za zmianami na rynku pracy

Praktyka czyni mistrza - to dewiza Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Morawicy. Szkoła zaprasza na Dni Otwarte 27 i 28 kwietnia 2018 roku.

W nadchodzącym roku szkolnym 2018/2019 CKZiU w Morawicy proponuje zawody: terapeuta zajęciowy, asystentka stomatologiczna, opiekun medyczny, technik masażysta, technik elektroradiolog, technik sterylizacji medycznej, technik usług kosmetycznych, technik archiwista, kurs rejestratora medyczna oraz sekretarka medyczna i inne.

Dni Otwarte to okazja, by dopytać o szczegóły dotyczące profesji, do której przymierzają się kandydaci, a także obejrzeć nowoczesne pracownie.

- Dysponujemy bogatą bazą kształcenia w szkole oraz u pracodawców. Nasi absolwenci są chętnie zatrudniani. Cały czas śledzimy zmiany na rynku pracy i staramy się za nimi nadążyć - mówi **Renata Antos**, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Morawicy, która wszystkich za-

interesowanych, ale również niezdecydowanych, zaprasza na Dni Otwarte. - To do niczego nie zobowiązuje, a może pomóc w odnalezieniu ścieżki zawodowej - zaprasza dyrektor.

Można również umówić się na indywidualne spotkanie w sprawie oferty szkoły: 41-311-40-48, dyrektor.psm@gmail.com.

CKZiU w Morawicy to szkoła samorządu województwa świętokrzyskiego, w której działają policealne szkoły dla młodzieży i dorosłych; są też krótsze kursy. Nauka w szkołach policealnych jest bezpłatna, nie jest wymagana matura. Więcej informacji na stronie internetowej placówki - www.szkoła-medyczna.com.pl.



Kształcenie umiejętności praktycznych odbywa się w szkolnych pracowniach i u pracodawców.

Lemaitre: Świętokrzyskie jest pełne energii i wizji

Dyrektor Generalny ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej w Komisji Europejskiej, Marc Lemaitre gościł w województwie świętokrzyskim. Miał okazję do spotkania z władzami województwa, samorządowcami, przedsiębiorcami i młodzieżą. Mówił o przyszłości polityki spójności Unii Europejskiej oraz tym, co Unia Europejska może zaproponować młodzieży.

Wizyta Dyrektora odbywała się w ważnym momencie, gdy Komisja Europejska kończy prace nad założeniami do nowej perspektywy finansowej. W spotkaniach Marca Lemaitre z mieszkańcami regionu uczestniczyli marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas, wicemarszałek Jan Maćkowiak oraz członek Zarządu Województwa Marek Szczepaniak.

Pierwszym punktem jego wizyty były Starachowice, gdzie miał okazję przekonać się, na przykładzie realizowanych przez miasto projektów rewitalizacyjnych, jak region wykorzystuje środki unijne. - To pokazuje obraz regionu jako miejsca bardzo żywego, pełnego energii i wizji na przyszłość! Jako Komisja Europejska jesteśmy z wami i będziemy wam towarzyszyć w dalszych pracach nad tym, aby jak najlepiej budować przyszłość tego regionu - mówił **Marc Lemaitre**.

W Centrum Kongresowym Targów Kielce spotkał się on z przedsiębiorcami i samorządowcami, mówiąc o przyszłości budżetu unijnego, polityki spójności i finansowaniu polityki regionalnej po 2020 roku. - W tej chwili mamy czas, który służy przede wszystkim dialogowi. To czas, by wysłuchać opinii,



- Jesteście przyszłością Polski i Europy - mówił do młodzieży Marc Lemaitre.

wymienić się uwagami i pomysłami, które pomogą nam w rozwoju w przyszłości - zapewniał Marc Lemaitre.

- Dziś dyskutujemy o potrzebie kontynuacji polityki spójności, o jej wadze dla kształtowania rozwoju regionów na przyszłe lata. W Świętokrzyskiem wykorzystujemy środki unijne od lat, rozwijamy infrastrukturę, wzmacniamy kapitał ludzki, ale w dalszym ciągu zmagamy się z problemami rozwojowymi - mówił marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas**, przypominając, że mimo ciągłego rozwoju Świętokrzyskie w dalszym ciągu jest jednym z najbiedniejszych regionów w Polsce.

Komisja Europejska kończy prace nad założeniami do nowej perspektywy finansowej. Zostaną one przedstawione w maju.

- Ten moment jest świetną okazją, by zastanowić się, jakie założenia tworzyć dla przyszłych programów operacyjnych. Jest to o tyle ważne, że te założenia będą nam służyć przez najbliższe dziesięć lat. To czas na zastanowienie się, jak je skonstruować, dlatego chcemy posłuchać Państwa opinii - mówił Marc Lemaitre.

Po spotkaniu z samorządowcami, Marc Lemaitre udał się na spotkanie z młodzieżą województwa świętokrzyskiego w ramach dialogu obywatelskiego. Rozmowa w Filharmonii Świętokrzyskiej dotyczyła przyszłości Europy i założeń polityki Unii Europejskiej wobec młodych. Przed rozpoczęciem dyskusji, Dyrektor Lemaitre obejrzał prezentację regionalnych firm, startupów i szkół zawodowych, które przedstawiały efekty swoich prac.

W pierwszym punkcie dyskusji, rzecznik młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego, Barbara Zamożniewicz, przedstawiła Strategię Województwa Świętokrzyskiego dla Młodych. - Nasze kilkuletnie działania dały efekt w postaci Strategii Województwa Świętokrzyskiego dla Młodych, w której przedstawione są kierunki wspierania aktywności społecznej młodzieży, przede wszystkim wiejskiej. Przykładami działań samorządu jest dedykowanie puli środków dla organizacji, Kongres Młodzieżowych Rad, mikrodotacje oraz program „Liderzy dla młodzieży”. Jesteśmy jedynym regionem, który ma spisany strategię dla młodzieży i ona faktycznie funkcjonuje - mówiła **Barbara Zamożniewicz**.

W spotkaniu brali udział uczestnicy programu Młodych Liderów, członkowie Regionalnego Centrum Wolontariatu, polscy i zagraniczni studenci oraz uczniowie liceów. W swoim wystąpieniu Marc Lemaitre mówił m.in. o swoich pierwszych doświadczeniach z Polską i tym, jak ważne były dla losów Europy przemiany, które dokonywały się również w naszym kraju. Głównym tematem jego wystąpienia były założenia polityki Unii Europejskiej wobec młodych.

Joanna Majewska, Mateusz Cieśliski

FLASH



130 uczniów Zespołu Szkół w Łopusznie będzie mieć dodatkowe zajęcia przygotowujące do matury, a także kursy, szkolenia zawodowe oraz staże u pracodawców umożliwiające zdobycie doświadczenia. W ramach projektu o wartości ponad 1 mln 200 tys. zł, doposażone zostaną także szkolne pracownie nauki zawodu o nowoczesny sprzęt.



Prawie 500 liderów środowisk lokalnych uczestniczyło w konferencji zorganizowanej przez Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach. Tematem był Krajowy Fundusz Szkoleniowy i inne możliwości i perspektywy wsparcia zatrudnienia. Arkadiusz Piecyk, dyrektor WUP przypomniał, iż w regionie zanotowano najniższą w historii 20 lat istnienia województwa stopę bezrobocia.



Za kilka miesięcy na tory Świętokrzyskiego wjadą dwa nowoczesne czteroczłonowe pojazdy kolejowe z napędem elektrycznym (E2T) do obsługi połączeń regionalnych. Pomieszczą one około 400 osób, w tym dla 200 przewidziano miejsca siedzące, będą wyposażone m.in. w windy dla niepełnosprawnych, dostęp do Internetu, klimatyzację.



W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. św. Rafała w Czerwonej Górze otwarto nowy Dział Endoskopii. Jest większy i lepiej wyposażony. Wartość inwestycji to prawie 4 mln zł. - To przełoży się na jakość i liczbę wykonywanych zabiegów. W ubiegłym roku wykonaliśmy prawie 9 tysięcy zabiegów, teraz kolejki znacznie się skrócą, na niektóre badania nie trzeba będzie czekać - podkreślali lekarze.

Stypendia pomogą zdolnym uczniom osiągać szczyty

To aż 3800 złotych, które można wydać m.in. na zakup komputera, oprogramowania, fachowej literatury, opłacenie dodatkowego kursu, dostępu do Internetu - czyli niezbędne wsparcie edukacyjne, na które gorzej sytuowane rodziny zdolnych uczniów nie zawsze mogą sobie pozwolić.

Łącznie 579 osób otrzymało unijne stypendia w ramach dwóch „Świętokrzyskich programów stypendialnych” realizowanych przez samorząd województwa - dla uczniów gimnazjów i liceów oraz dla uczniów szkół zawodowych. Mają one wyrównać szanse tych, którzy mogą się poszczycić imponującymi osiągnięciami w nauce, a są w niekorzystnej sytuacji materialnej.

- Stypendium chcę wykorzystać na sfinansowanie kursu językowego w Anglii, ponieważ chciałabym się podszkolić w tym języku - mówi **Wiktoria Solarska** z Wiślicy, która wśród licealistów i gimnazjalistów otrzymała w naborze najwięcej punktów. To uczennica ILO im. J. Śniadeckiego w Kielcach, laureatka konkursu matematycznego i fi-



Wielu stypendystów ma nie tylko wysoką średnią ocen, ale również sukcesy w olimpiadach i konkursach.

nalistka konkursów geograficznego, chemicznego oraz języka polskiego, ponadto grająca na klawirze.

- Życzę wam, żebyście potrafili zdobywać szczyty. Mamy piękne osiągnięcia naszej świętokrzyskiej młodzieży w różnych dziedzinach. To pokazuje wasz ogromny potencjał. Natomiast my,

jako samorząd województwa, staramy się stwarzać warunki, byście mogli spełniać swoje życiowe marzenia - mówił **Piotr Żołądek**, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, gratulując uczniom, ale też ich nauczycielom, rodzicom i dyrektorom szkół podczas konferencji z udziałem gimnazjalistów i lice-

alistów, która odbyła się 12 marca w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach.

- Dziękuję za to, że tak bardzo poważnie, priorytetowo traktujecie naukę, wiedzę i szkołę. Bez tego nie byłoby dzisiejszego spotkania i nie moglibyśmy tak wymiennie was wspierać. Mamy nadzieję, że stypendia pomogą wam rozwijać wiedzę i osiągać stawiane sobie cele - mówiła **Agata Binkowska**, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, która 19 marca w Filharmonii Świętokrzyskiej wręczała umowy stypendialne uczniom szkół zawodowych, m. in. techników i szkół artystycznych.

To już druga edycja „Świętokrzyskiego programu stypendialnego”, obejmująca okres 1 września 2017 - 31 sierpnia 2018 roku, realizowana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Łączna wartość obydwu projektów, dla gimnazjów, liceów i szkół zawodowych, wynosi ponad 3 mln zł.

Joanna Majewska

Turystyka przyszłością Świętokrzyskiego

Rozwojowi turystyki na przestrzeni dwudziestu lat, zwiększającej się liczbie odwiedzających nasz region, kształtowaniu rynku hotelarskiego i kolejnych inwestycji w branży turystycznej poświęcona była uroczysta część sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, która odbyła się 19 marca w Filharmonii Świętokrzyskiej.

Cykl jubileuszowych podsumowań różnych dziedzin życia gospodarczego województwa świętokrzyskiego rozpoczęto informacjami o efektach działań prowadzonych przez podmioty publiczne i prywatne w turystyce.

O tym, jak bardzo zmieniło się podejście do turystyki w województwie świętokrzyskim od 1998 roku, mówił **Jacek Kowalczyk**, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. - Dwadzieścia lat temu w województwie istniało 15 hoteli, obecnie mamy ich ponad 100. Możemy się pochwalić rekordową sprzedażą miejsc noclegowych. Inwestujemy w atrakcje, które zmieniają oblicze turystyki. Mamy jedyne w Polsce partnerstwo publiczno-prywatne w turystyce w postaci Basenów Mineralnych w Solcu-Zdroju. Świetnie radzi sobie turystyka uzdrowska. Powiat buski zajmuje trzecie miejsce w Polsce w sprzedaży usług uzdrowskich. Ciekawie rozwija się także turystyka kulturowa, rowerowa, czy biznesowa - podkreślał Jacek Kowalczyk. Jak zaszyfrował, to nie koniec działań podejmowanych na rzecz rozwoju tej dziedziny gospodarki, bo wkrótce w Świętokrzyskiem powstaną kolejne atrakcje m.in.: Aka-



Wojciech Legawiec z nominacją do Złotej Statuetki Lidera Polskiego Biznesu.

demia Bajki w Pacanowie, hotel Słowacki SPA, czy Baseny Tropikalne w Kielcach.

Sposób na przyciągnięcie turystów znaleźli pomysłodawcy Bałtowskiego Kompleksu Turystycznego. - Zaczęliśmy od wyeksponowania skarbów ziemi świętokrzyskiej w JuraParku. O dalszym rozwoju zdecydowały trzy czynniki: pasja i miłość do tego regionu oraz rosnące oczekiwania turystów. Szukaliśmy takich rozwiązań, które byłyby dobre dla nas i jednocześnie fajne dla odbiorców. Słuchanie głosów turystów jest najważniejsze, bo budujemy nie dla siebie, ale z myślą o ich zadowoleniu - stwierdził dr **Andrzej Boczarowski**, reprezentujący Bałtowski Kompleks Turystyczny.

Ważnym punktem uroczystej części sesji było wręczenie Wojciechowi Legawcowi, prezesowi Uzdrowiska Busko - Zdrój SA nominacji do prestiżowej nagrody ustanowionej przez Business Centre Club. Akt nominacji do Złotej Statuetki Lidera Polskiego Biznesu przekazał Andrzej Mochoń, kanclerz świętokrzyskiej Izby BCC.

Zwieńczeniem uroczystej części sesji było wręczenie okolicznościowej statuetki „EXTRA Wędrowiec Świętokrzyski” dla Piotra Lichoty, prezesa Stowarzyszenia „DELTA” z Bałtowa.

Anna Dulak

Mija 20 lat od batalii o utrzymanie województwa. Pokaż, napisz, że „Świętokrzyskie to my!”

Uczniów szkół podstawowych województwa świętokrzyskiego zapraszamy do udziału w konkursie pn. „Świętokrzyskie to my!” organizowanego w ramach obchodów jubileuszu 20. lecia województwa świętokrzyskiego. Na prace w formie eseju, pracy plastycznej w formie plakatu, prezentacji multimedialnej lub filmu czekamy do 30 kwietnia.

Prace konkursowe mogą mieć formę eseju, pracy plastycznej w formie plakatu, prezentacji multimedialnej lub filmu. Wykonane indywidualnie lub w zespołach. Każda forma prezentacji musi nawiązywać do hasła obchodów 20. lecia samorządu województwa świętokrzyskiego - „Świętokrzyskie to my!”. Zadaniem uczniów jest napisanie bądź pokazanie jak młodzi ludzie postrzegają swoją rolę w regionie świętokrzyskim, jak utożsamiają się z nim, co mogą zrobić dla jego rozwoju. Pokaż, napisz, że „Świętokrzyskie to my!”.



Prace konkursowe mogą mieć formę eseju, plakatu, prezentacji multimedialnej lub filmu. Czekamy do 30 kwietnia.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Regulamin konkursu na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach www.sejmik.kielce.pl

Organizatorem konkursu dla uczniów szkół podstawowych jest Biuro Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach. Małgorzata Niewczas-Sochacka

Radni wojewódzcy popierają Sejmik Młodzieżowy

Udzielenie pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego na kształcenie zawodowe oraz poparcie dla idei stworzenia Sejmiku Młodzieżowego były tematami obrad XLII Sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Najważniejszym punktem obrad było przyjęcie projektu uchwały w sprawie poparcia koncepcji powołania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, który został przyjęty jednogłośnie. „Główny cel powołania Sejmiku Młodzieżowego Województwa Świętokrzyskiego to popularyzacja prac Sejmiku, zaangażowanie młodych ludzi w działania samorządu województwa, podniesienie świadomości dotyczącej polskiej samorządności, a także wymiana doświadczeń i opinii” - czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Obrady Sejmiku Młodzieżowego miałyby odbywać się cyklicznie, a pierwsze posiedzenie jest planowane 5 czerwca, w dniu uroczystej sesji Sejmiku, podsumowującej 20 lat istnienia naszego województwa.

Akceptację zyskał również projekt uchwały w sprawie określenia ogólnej powierzchni przeznaczonych pod uprawy maku i konopi włóknistych oraz rejonizacji tych upraw w 2018 roku w województwie świętokrzyskim.

Uprawa maku ma być prowadzona na obszarze 23 gmin. Dużym powodzeniem cieszy się uprawa konopi włóknistej. Pojawiło się zapotrzebowanie, a rolnicy na nie odpowiadają. Będą one uprawiane na powierzchni 6380 hektarów w niemal wszystkich gminach województwa - wyjaśniał Sławomir Neugebauer, dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.

Rozpatrzony został również projekt uchwały w sprawie określenia zadań Samorządu Województwa Świętokrzyskiego, które mogą być finansowane w 2018 r. ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

- Na 2018 rok Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przyznał kwotę 5 758 838 zł. Jest to kwota o 164 tys. złotych niższa niż w ubiegłym roku. W ramach tych środków możliwa jest realizacja trzech zadań - dofinansowania kosztów tworzenia i działania zakładów aktywizacji zawodowej, dofinansowania robót budowlanych dotyczących budynków służących rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz realizacja zadań zleconych samorządom - mówiła Barbara Jakacka - Green, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej.

Na mocy decyzji radnych, Województwo Świętokrzyskie udzieli pomocy rzeczowej powiatom w związku z realizowanym projektem pn. „Nowoczesna Szkoła Zawodowa - Nowoczesny Region”. - Chodzi o pomoc dla 8 powiatów w wysokości 560 tysięcy złotych, które są przeznaczone dla 16 szkół zawodowych na zakup sprzętu dydaktycznego, służącego w kształceniu zawodowym oraz o pomoc dla wszystkich powiatów w postaci mobilnych robotów edukacyjnych. Ich łączna wartość szacunkowa to 27 tysięcy złotych - wyjaśniał Marek Szczepanik, członek Zarządu Województwa.

Radni wysłuchali także informacji na temat stanu realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020.

- Warto zaznaczyć, że rozpoczęcie wdrażania środków z nowej perspektywy było z przyczyn niezależnych możliwe w połowie 2016 roku. W tym czasie ogłosiliśmy 182 nabory o budżecie 4,9 mld złotych, co stanowi 90% dostępnej alokacji. Złożono 3526 poprawnych wniosków o dofinansowanie o wartości 5,9 mld złotych. Podpisaliśmy 1006 umów o wartości 1,94 mld złotych. Kontraktacja na koniec lutego wynosiła zatem 34,32% alokacji programu plus ponad 17% alokacji zakontraktowanej w formie pre-umów, co daje ponad 51% alokacji łącznie - mówił Marek Szczepanik.

Mateusz Cieśliski



Radni poparli koncepcję powołania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Pierwsze posiedzenie planowane jest 5 czerwca.

Starostowie chwają pre-umowy

W sali audytorijnej Starostwa Powiatowego w Kielcach odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Konwentu Powiatów Województwa Świętokrzyskiego, podczas którego starostowie wypowiedzieli się m.in. na temat wykorzystywania pieniędzy z Unii Europejskiej. Stanowisko Konwentu skierowane jest do mieszkańców województwa świętokrzyskiego w związku z nieprawdziwymi informacjami podawanymi przez niektórych działaczy Prawa i Sprawiedliwości.

- Stanowisko dotyczy sytuacji, w której niektórzy politycy partii rządzącej obwiniają Zarząd Województwa pod kierownictwem marszałka Adama Jarubasa, o nieefektywne wykorzystywanie pieniędzy z Unii Europejskiej, jakby zapominając o tym, że system pre-umów jest bardzo korzystny dla samorządów gminnych i powiatowych. Pre-umowy nie mówią o przekazaniu dofinansowań, lecz stanowią pewne zapewnienie ich otrzymania, co minimalizuje ryzyko marnowania pieniędzy na opracowanie skomplikowanej dokumentacji. Pozwalają nam planować, a nie produkować dokumentację. System ten się sprawdził i działa od 2006 roku - informował Edmund Kaczmarek, przewodniczący Konwentu. - Nasze województwo bardzo się rozwinęło. To widać na każdym kroku, poprzez wiele inwe-



- Pre-umowy pozwalają nam planować, a nie produkować dokumentację. Ten system sprawdził się i działa od 2006 roku - mówił Edmund Kaczmarek.

stycji, wystarczy wyróżnić ogromne inwestycje w oświacie, rozwój nowoczesnych technologii informatycznych, modernizację infrastruktury miast, miasteczek i mniejszych wsi, czy renowację zabytków - powiedział.

- Oceniamy wydatkowanie środków unijnych za właściwe. Widzimy za oknami zmiany, czy to poruszając się po wybudowanych i zmodernizowanych drogach, mostach i obwodnicach

miast. Dobrym przykładem jest Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego w Kielcach - dodał Michał Godowski, starosta kielecki.

W dokumencie Konwent wyraził niepokój spowodowany ostatnimi wypowiedziami niektórych działaczy PiS:

„Wmawiają oni naszym mieszkańcom, że w województwie świętokrzyskim pieniądze z Unii Europejskiej, w ramach Regionalnego Programu Operacyj-

nego są nieefektywnie wykorzystywane. Podawanie nieprawdy jest niegodne uczciwego człowieka. Przypomnijmy, że w 2006 roku w województwie świętokrzyskim koalicja Polskiego Stronnictwa Ludowego, Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości opracowała strategię, czyli sposób ogłaszania naborów w konkursach na wydawanie pieniędzy unijnych, organizowanych przez samorządy. Wówczas strategia ta została bardzo dobrze oceniona przez wszystkie szczeble samorządów, na czele których również stali i stoją działacze PiS. Ta strategia obowiązuje od 2006 roku.

Niektórzy działacze PiS stosują metodę propagandy, zgodnie z którą wielokrotnie powtarzana nieprawda staje się prawdą. Zdecydowanie należy podkreślić, że działa to na szkodę naszego województwa. Rozgłaszanie takich informacji odstrasza potencjalnych inwestorów i hamuje dalszy rozwój świętokrzyskiego.

Procedury związane z trybem rozpatrywania przetargów i konkursów mogłyby być szybsze, ale by nie zaogniać sytuacji nie chcemy wskazywać, który rząd i jakimi rozporządzeniami uniemożliwił wcześniejsze ogłaszanie konkursów o naborze wniosków.

Trzeba być totalnym ignorantem, by nie dostrzegać, jak przez ostatnie lata powiaty, gminy i całe województwo

świętokrzyskie zmieniały się na korzyść. Wystarczy wymienić: wyremontowane drogi i obwodnice, ogromne inwestycje w oświacie, rozwój nowoczesnych technologii informatycznych, modernizację infrastruktury miast, miasteczek i najmniejszych wsi, renowację zabytków - w głównej mierze zabytków sakralnych. Za pieniądze z Unii Europejskiej modernizowano szkoły, dzięki nim otwierano nowe przedszkola, żłobki, bardzo znaczące środki unijne przekazano także na pomoc społeczną.

Działacze PiS rozpoczęli już kampanię wyborczą. Rozumiemy, że kampania wyborcza ma swoje prawa, ale nie możemy się zgodzić na to, by wygłaszane nieprawdziwe opinie miały wpływ na rozwój województwa świętokrzyskiego. Takie zachowania niektórych działaczy PiS stanowią wyraźne przekraczanie granic uczciwej kampanii wyborczej.

My, starostowie uważamy, że w naszym województwie mieszkają bardzo pracowici, uczciwi, mądry ludzie i wyrażamy przekonanie, że nie dadzą się zmanipulować nieprawdziwymi informacjami, które szkodzi rozwojowi gmin, powiatów i województwa świętokrzyskiego - naszej Małej Ojczyzny” - czytamy w stanowisku.

W Konwencie Powiatów Województwa Świętokrzyskiego uczestniczyło 11 starostów. **PS.**

Wraz z nadejściem wiosny oddychamy lepiej

Jakość powietrza. Jaka jest? Każdy widać. Kielce i województwo świętokrzyskie od lat zmagają się z zanieczyszczeniami powietrza. Być może nie jest u nas tak źle jak w Małopolsce czy na Śląsku, ale też nie jest idealnie, jak niektórym mogłoby się wydawać - bo przecież świętokrzyskie to zielone płuca. Tego zielonego, zwłaszcza w miastach, jest coraz mniej, a te płuca, jak zepsute jabłko, chyba drąży robak.

I chociaż ustawa Prawo ochrony środowiska daje sejmikom województw możliwość wprowadzenia na danym terenie tzw. uchwały antysmogowej, to może ona określać granice obszaru, na którym wprowadza się ograniczenia lub zakazy w zakresie eksploatacji instalacji, rodzaje podmiotów lub instalacji, dla których wprowadza się ograniczenia lub zakazy oraz rodzaje lub jakość paliw dopuszczonych do stosowania lub których stosowanie jest zakazane na danym obszarze. W żadnym razie uchwała antysmogowa nie może zawierać zakazu sprzedaży złej jakości paliw, węgla czy jego pochodnych. Dlatego też, żadna z przyjętych do tej pory w Polsce uchwał antysmogowych nie zawiera takiego zapisu.

W województwie świętokrzyskim obecnie obowiązuje „Aktualizacja Programu ochrony powietrza dla województwa świętokrzyskiego wraz z planem działań krótkoterminowych” (POP), która jest aktem prawa miejscowego, tak jak byłaby uchwała



Głównym zadaniem POP jest ograniczenie emisji zanieczyszczeń z tzw. „niskiej emisji”.

antysmogowa. W POP wyznaczone zostały działania m.in. o charakterze regulacyjnym, określające zakazy, nakazy i działania kontrolne w celu poprawy jakości powietrza. Natomiast głównym zadaniem jest ograniczenie emisji zanieczyszczeń z „niskiej emisji” czyli źródeł spalania o małej mocy w sektorze komunalnym i budynkach użyteczności publicznej.

Właściwa realizacja POP skutkowałaby diametralną poprawą jakości powietrza i brakiem potrzeby podejmowania uchwał antysmogowych, których realizacja jest trudna przede

wszystkim z powodów ekonomicznych. Najbiedniejszych mieszkańców i tak nie będzie stać na wymianę pieców, a nawet jeśli skorzystają z którejś formy dopłat czy pożyczek, nadal pozostaje kwestia droższego paliwa. Poza tym, należy pamiętać, że przestrzeganie przepisów wprowadzonych taką uchwałą będzie kontrolowane zarówno w kwestii posiadanych urządzeń grzewczych jak i stosowanych rodzajów paliw. Użytkownicy instalacji naruszający przepisy uchwały mogą być ukarani mandatem do 500 zł lub grzywną do 5000 zł. Czyli karani będą

ci, których nie stać na wymianę starych pieców.

- Dlatego też Sejmik Województwa Świętokrzyskiego przyjął w grudniu ub. roku Apel do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie przyspieszenia wprowadzenia przez rząd systemowych działań w celu poprawy jakości powietrza w kraju - mówi Sławomir Neugebauer, dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Zwrócono się w nim m.in. o wprowadzenie przepisów dotyczących zastrzeżeń norm jakościowych dla paliw oraz skutecznej kontroli i egzekwowania przepisów, w celu wyeliminowania z rynku paliw złej jakości, a także wdrożenie działań ochronnych, w tym finansowych, w celu pokrycia wyższych kosztów ogrzewania, w związku z zastosowaniem w budynku mieszkalnym niskiemisyjnego źródła ogrzewania oraz zakupu paliw. Apel ten został przekazany Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałkowi Sejmu RP, Marszałkowi Senatu RP, Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Środowiska i parlamentarzystom województwa świętokrzyskiego.

W odpowiedzi na apel, jedynie Minister Środowiska napisał, że trwają prace nad pakietem aktów prawnych dot. norm jakości paliw stałych, których celem jest eliminacja z procesów spalania w sektorze komunalno-bytowym paliw stałych złej jakości. Czyli po rozporządzeniu wprowadzającym wymogi dla kotłów na paliwa stałe, do-

puszczające od 1 października ub. roku do obrotu oraz do użytkowania jedynie nowoczesne kotły 5 klasy, będą też przepisy określające czym w tych kotłach można palić. Minister podkreślił również, że lokalne samorządy obecnie dysponują narzędziami do kontroli eksploatacji urządzeń powodujących uciążliwość dla środowiska, w tym powietrza, w szczególności w odniesieniu do nielegalnego spalania śmieci w indywidualnych instalacjach grzewczych, że właściwie samorządy gminne już teraz są w stanie rozprawić się z problemem niskiej emisji na własnym terenie. Jednocześnie zaznaczono, że programy pomocowe dla osób najbardziej potrzebujących raczej się likwiduje, ponieważ rozwiązania takie, należące do instrumentów polityki państwa, nie są powodują niekorzystne skutki ekologiczne, a także ekonomiczne. Szkoda, że ministerstwo nie pokusiło się o podanie przykładu, bo jakoś trudno sobie wyobrazić te skutki.

Jak widać, nie ma co liczyć na pomoc państwa w walce z problemem zakupu drogich, ekologicznych urządzeń i paliw. Samorządy są skazane na wydatkowanie własnych pieniędzy, a jedynie ci bardziej gospodarni władarze gmin sięgną po środki zewnętrzne, dostępne w ramach funduszy ochrony środowiska i programów unijnych.

Pocieszające jest to, że wraz z wiosną coraz rzadziej palimy w piecach, coraz więcej osób przesiada się na rowery, dzięki czemu wszystkim oddycha się lepiej. **(red.)**



- To będzie nasze wspólne dzieło. Uatrakcyjniamy nasz region pod względem geologicznym - podkreślali prezydent Kielc Wojciech Lubawski i marszałek województwa Adam Jarubas.

Ponad 19 milionów dla Geoparku

Kielce pięknieją dzięki unijnym funduszom. W Ogrodzie Botanicznym będą wodospady, Kadzielnia i Wietrznia zyskają nowe szlaki

Ogrody japońskie, orientalne, włoskie, alpinarium, wodospady w Ogrodzie Botanicznym, ścieżki edukacyjne w rezerwacie Kadzielnia, czy geologiczny ogród doświadczeń w rezerwacie Wietrznia - między innymi o takie nowe atrakcje wzbogacą się Kielce. Marszałek województwa Adam Jarubas oraz prezydent Kielc Wojciech Lubawski podpisali umowy na dofinansowanie dwóch projektów: „Rozbudowa Ogródu Botanicznego w Kielcach w oparciu o endogeniczne zasoby dziedzictwa naturalnego” oraz „Rozbudowa infrastruktury edukacyjnej na terenach przyrodniczo cenny administrowanych przez Geopark Kielce”.

Projekty otrzymają dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014 - 2020. Na terenie Ogródu Botanicznego u podnóża zbocza Karczówki powstaną między innymi: wodospady, alpinarium, ścieżki, kładki, ogrody: japoński, orientalny i włoski. Zostanie nasadzona roślin-

ność. Wartość projektu to ponad 9,1 mln zł. Kwota dofinansowania unijnego wynosi ponad 6,3 mln zł. Zaplanowane w projekcie prace w ogrodzie zakończą się w trzecim kwartale 2019 roku.

- Spełniają się nasze marzenia. Ogród botaniczny, to przedsięwzięcie, które od początku monitorowaliśmy. Będzie to jeden z najpiękniejszych obiektów w Europie. Nie ma takiego ogrodu, który łączy żywą przyrodę z geologią. Czas będzie działał na korzyść obiektu, a w pełni z ogrodu będą korzystać nasze dzieci i wnuki - mówił prezydent Kielc **Wojciech Lubawski**. - Dziękuję panu marszałkowi za przychylność. Bez pieniędzy z RPO nie udało by nam się tego zrealizować. To będzie nasze wspólne dzieło. Uatrakcyjniamy nasz region pod względem geologicznym - dodał prezydent.

Wartość projektu wynosi 13 940 000,00 zł. Kwota dofinansowania 11 849 000,00 zł. W rezerwacie Kadzielnia powstaną: ścieżki edukacyjne, ciągi pieszo-rowerowe, edukacyjny punkt "Woda", będą także zabezpieczenia

w wyrobisku. W rezerwacie Wietrznia powstaną ścieżki edukacyjne i geologiczny ogród doświadczeń. Dla osób niewidomych zostanie wykonana specjalna makieta plastyczna rezerwatu.

- Dzięki dofinansowaniu rezerwaty Kadzielnia i Wietrznia lepiej udostępnią turystom i zwiedzającym swoje zasoby geologiczne, wytyczą nowe szlaki, wyeksponują swoje cenne zasoby i przyciągną większą liczbę turystów. A ogród botaniczny na pewno zyska dużą publiczność i będzie wyróżnikiem Kielc oraz województwa świętokrzyskiego - mówił marszałek **Adam Jarubas**.

Kielce są jedynym miastem w Polsce na terenie którego znajduje się 5 rezerwatów, z czego aż 4 to rezerwaty geologiczne. Ogród Botaniczny od strony zachodniej sąsiaduje z najstarszym w Kielcach rezerwatem krajobrazowo-leśnym Karczówka oraz Chęcińsko-Kieleckim parkiem krajobrazowym. Poprzez swoją oryginalność i wykorzystanie zasobów endogenicznych będzie to jedyny tego typu ogród w Polsce.

Paulina Strojna

„Nic tak nie łączy, jak szybkie połączenia”. Dwa regiony razem za ważną inwestycją kolejową.

Władze samorządów Łódzkiego i Świętokrzyskiego podpisały w Opcznie list intencyjny w sprawie współpracy i współdziałania w celu modernizacji i rozbudowy infrastruktury kolejowej łączącej województwa. Plany te mają związek z projektem stworzenia połączenia kolejowego z Kielc do Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Linia kolejowa nr 25 na odcinku Tomaszów Mazowiecki - Opczno - Skarżysko - Kamienna pozostaje jedynym istotnym nieelektryfikowanym odcinkiem sieci kolejowej położonej w południowo-wschodniej części kraju. Województwa łódzkie i świętokrzyskie postanowiły nawiązać współpracę w zakresie starań o elektryfikację tego odcinka. Na dworcu kolejowym w Opcznie marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas i wicemarszałek Jan Maćkowiak podpisali z marszałkiem województwa łódzkiego Witoldem Stępnem oraz wicemarszałkiem Arturem Bagieńskim list intencyjny, mający wyrazić wspólny interes obu województw w tej kwestii. - Liczymy na kontynuację rozbudowy linii numer 25, która umożliwi przywrócenie ruchu z województwa łódzkiego w kierunku Kielc. Projekt połączenia z Centralnym Portem Komunikacyjnym daje szansę na to, że kolej będzie pierwszym wyborem komunikacyjnym podróży z naszych województw. Opczno może być ważnym miejscem dla naszych regionów, a nic tak nie łączy, jak szybkie połączenia - mówił marszałek województwa łódzkiego, **Witold Stępień**, rozpoczynając uroczystość.

Wagę inwestycji podkreślał marszałek województwa świętokrzyskiego, Adam Jarubas. - Dla regionu dzisiejsze porozumienie ma wymiar strategiczny. Zależy nam na elektryfikacji linii kolejowej 25 i przez to połączenie Skarżyska - Kamiennej i Opczno. W dalszej perspektywie mamy w planie wybudowanie łącznika pomiędzy Kielcami a Wąsoszem Koneckim, co umożliwi połączenie stolicy województwa z CKP. To bardzo ambitny plan i bardzo cieszę się, że możemy realizować go wspólnie z Województwem Łódzkim. Na etapie projektowym chcemy włączyć się w fi-

nansowanie dokumentacji, jednak ze względu na skalę inwestycji, potrzebne będzie finansowanie centralne i wierzę w to, że uda nam się nakłonić Polskie Linie Kolejowe do finansowania tego zadania. To bardzo ważny projekt dla mieszkańców obu województw - mówił marszałek **Adam Jarubas**.

W ramach działań podejmowanych przez obydwa samorzady województw w ramach modernizacji linii nr 25 na ww. odcinku udało się doprowadzić do realizacji projektu pn.: „Elektryfikacja odcinka linii nr 25 Tomaszów Mazowiecki - Opczno” zapisanego na liście podstawowej załącznika nr 3 do Krajowego Programu Kolejowego do 2023 roku (Regionalny Program Operacyjny Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020) czy umieszczenia projektu pn. „Prace na linii kolejowej nr 25 na odcinku Końskie - Skarżysko - Kamienna” na liście rezerwowej załącznika nr 2 do Krajowego Programu Kolejowego do 2023 (Program Operacyjny Polska Wschodnia 2014-2020).

- Najbliższe dwa lata wykorzystamy na przygotowanie dokumentacji projektowej, by wpisać tę inwestycję jako strategiczną dla naszych regionów i postarać się o środki unijne na ten projekt. Mając gotową dokumentację i poparcie PKL szansa, że w ciągu kilku najbliższych lat uda się zrealizować tę inwestycję - dodał marszałek Jarubas.

- Projekt, o którym mówimy ma znaczenie nie tylko dla województwa świętokrzyskiego i łódzkiego, ale mocno zainteresowane nim jest województwo podkarpackie, dla którego również oznacza on komunikacyjne otwarcie na Polskę i Europę - powiedział wicemarszałek województwa świętokrzyskiego, **Jan Maćkowiak**.

Po podpisaniu Listu marszałek Adam Jarubas i wicemarszałek Jan Maćkowiak udali się do miejscowości Wąsosz Konecki, w której miałyby dojść do połączenia nowego odcinka kolejowego z linią numer 25, co umożliwiłoby szybsze połączenie Kielc z Warszawą, Łodzią czy Centralnym Portem Komunikacyjnym. W spotkaniu uczestniczyła również członek Zarządu Województwa, Agata Binkowska.

Mateusz Cieśliski



W Wąsoszu Koneckim - to tutaj będzie połączony nowy odcinek kolejowy, co umożliwi szybszą komunikację Kielc z Centralnym Portem Komunikacyjnym.



Karczówka - przestrzeń spotkań z samym sobą

- Nie chcemy na siłę jednoczyć wiary, religii i ludzi, chcemy w różnorodności znaleźć drogę, żeby każdy szedł swoją, do tego samego celu. Do Boga - mówi ksiądz prałat Jan Oleszko, rektor klasztoru Pallotyńów na Karczówce. Dlatego powstało Pallotyńskie Centrum Dialogu - miejsce, w którym zachowana jest przestrzeń dziedzictwa kultury, przestrzeń ducha, modlitwy i spotkań z ludźmi. Bo tak było tutaj przez prawie 400 lat. Było to możliwe dzięki unijnemu wsparciu.

W 2002 roku zakończyła się budowa kościoła i plebanii na Podkarczówce. Tam przeniesiono parafię, a klasztor powrócił do swojej pierwotnej funkcji. Ale lata, kiedy nie było żadnych inwestycji zrobiły swoje.

- A zabytku jeśli się nie remontuje, to rok staje się jak 10 lat - mówi ksiądz Jan Oleszko. - 10 lat temu były tu cztery pokoje, w których mieszkali księża, jedna toaleta, wanna i prysznic. Wszędzie była wilgoć, kościół nie był ogrzewany, zimą nawet wino nam zamarzało. Do tego zniszczony ogród i cały dziedziniec w błocie. To był trudny czas - wspomina ksiądz prałat. Dopiero w 2009 roku zaczął się okres zmian, bo pojawiły się możliwości finansowania z Unii Europejskiej.

- Wcześniej nikt nie wiedział jak z unijnych programów korzystać - mówi ksiądz Oleszko. Najpierw powstał pomysł - restaurowanie ducha człowieka w powiązaniu z historią tego miejsca.

- Chodziło o to, aby dać człowiekowi przestrzeń, w której spotka się sam ze sobą. Nie chcieliśmy podejść do tego miejsca w sposób komercyjny. Wyremontować i sprzedawać, tak jak sprzedaje się miejsca hotelowe - mówi rektor klasztoru. - I tak powstało centrum dialogu, wymiany myśli, doświadczeń i opieki nad tym dziedzictwem, które nazywa się człowiekiem. I okazuje się, że to się sprawdza.

Przystosowanie klasztornych pomieszczeń do potrzeb centrum kosztowało około 11 milionów złotych. Na dziedziniec można już wjechać. Wyremontowano pokoje, kawiarnię i sale wystawowe, w całym obiekcie

wymienione zostały wszystkie instalacje - wodne, elektryczne i grzewcze. Są dwie kuchnie, cała góra klasztoru, dotąd niezagospodarowana, została zamieniona na pokoje gościnne. Dół to miejsce do rekreacji, z siłownią i grota solną. - Możemy teraz przyjąć 110 osób - mówi ksiądz.

W klasztorze na Karczówce spotykają się ludzie, którzy potrzebują samotności, wycieszenia, modlitwy, spotkania z samym sobą. - Pierwsza rozmowa jest najważniejsza. Aby rozpoznać potrzeby człowieka, zobaczyć w którym miejscu życia jest. Dopiero po tym proponujemy indywidualne lub grupowe rekolekcje lub rekolekcje z pismem świętym, spotkanie z psychologiem, lekarzem. Przejżdża tu mnóstwo ludzi na tzw. odosobnienia indywidualne - mówi ksiądz.

- Szukałam miejsca, gdzie będą miała święty spokój, z naciskiem na święty. I znalazłam to miejsce - mówi **Elżbieta Lewkowicz**.

Dzięki unijnym pieniądзом na Karczówce realizowane są kolejne inwestycje - drugi etap rewitalizacji obiektu, wraz z kościołem i wieżą widowiskową. - Dobrze się stało, że unijne pieniądze były lokowane tak, aby pozostawało coś na przyszłość. Bo drogi nie były budowane dla samych dróg, ale żeby coś połączyły, domy nie były budowane, żeby ktoś wygodnie mieszkał, tylko po to, żeby w tych domach coś zaistniało więcej. I takie miejsca jak klasztor, nie tylko po to były odbudowane, że są pomnikiem historii, czy wspomnieniem dziejów, tylko po to, żeby tu coś więcej się stało.

Z unijnego wsparcia skorzystały małe parafie, klasztor i instytucje sakralne w województwie świętokrzyskim. Dzięki współfinansowaniu Unii Europejskiej powstała Pustelnia Złotego Lasu w Rytwianach, odbudowana została wieża na Świętym Krzyżu, odrestaurowano między innymi kolegiatę św. Marcina w Opatowie, kościoły w Chęcinach, Piekoszowie, Zawichoście. - Bez tych pieniędzy Polska byłaby w zupełnie innym miejscu - podsumowuje ksiądz Jan Oleszko.

Więcej na: www.sejmik.kielce.pl
Renata Chrobot



W klasztorze na Karczówce spotykają się ludzie, którzy potrzebują samotności, wycieszenia, modlitwy, spotkania z samym sobą.

Wielki drogowy plac budowy

Miliard 600 milionów złotych - tyle Świątokrzeski Zarząd Dróg Wojewódzkich przeznaczył na budowę i modernizację dróg wojewódzkich w ostatnim dwudziestoleciu. To w znacznej części fundusze europejskie, bo prawdziwy budowlany boom na drogach zaczął się w 2004 roku, kiedy Polska znalazła się w Zjednoczonej Europie.

- Kiedy porównamy budżet z okresu, kiedy nie byliśmy w Unii Europejskiej - około 30 milionów złotych, do bieżącego - ponad 300 milionów, to łatwo obliczyć, że jest on ponad 10 razy większy - mówi **Damian Urbanowski**, dyrektor Świątokrzeskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Kielcach. Efekt - w pierwszej perspektywie 2007-2013, ale realizowanej do 2015 roku, prawie 300 kilometrów dróg zostało zmodernizowanych i wybudowanych, powstał też most na Wiśle w Połańcu. - Most w Połańcu kosztował blisko 100 milionów złotych. Ma prawie kilometr, łączy Świątokrzeskie z Podkarpaciem. Powstał także dojazd do mostu, to jest droga 765, w sumie ponad 50 kilometrów. Do tego wybudowano obwodnice Kurozwęk i Osieka, to kolejne 120 mln złotych - wylicza dyrektor Urbanowski.

Most został oddany jesienią 2014 roku. - Dziś już nikt nie wyobraża sobie, że mogłoby go nie być. Kilkaset osób znalazło pracę po drugiej stronie Wisły. Z kolei firmy z Mielca są zainteresowane inwestowaniem na naszych terenach przygotowanych specjalnie pod inwestycje. Ta bliskość przeprawy przez Wisłę daje nam ogromne możliwości - mówi **Jacek Tarnowski**, burmistrz Połańca.

Lista inwestycji z pierwszego okresu finansowania jest imponująca: powstała obwodnica Końskich, która ułatwiła dojazd do strefy ekonomicznej od strony Warszawy i Kielc. Wartość to ponad 140 mln złotych. Dwa znaczące ciągi komunikacyjne - pierwszy to ponad 70 km z Kielc w kierunku Częstochowy przez Piekoszów, Łopuszno, Krasocin, Włoszczowę do granicy województwa śląskiego za prawie 122 mln złotych. Drugi ciąg od Buska Zdroju, przez Wiślicę, Kazimierz Wielką w stronę Krakowa, to jest 40 km drogi, wartość inwestycji wyniosła prawie 130 mln złotych. - To są te inwestycje, które dla rozwoju województwa są najbardziej potrzebne i umożliwiają poruszanie się z dużych ośrodków takich jak Kielce, Końskie, czy Staszów w kierunkach poza województwo - mówi dyrektor Urbanowski.

W obecnej perspektywie finansowej rozpoczęła się budowa Małej Pętli Świątokrzeskiej, dróg, które łączą Górno, Krajno, Świętą Katarzynę, Bodzentyn, Nowa Słupię, Bieliny i Wolę Jachową.

- Ruch wokół Gór Świątokrzeskich stał się łatwiejszy. Szczególnie to widać podczas dużych imprez, takich jak Dymarki Świątokrzeskie, kiedy przyjeżdżają tysiące turystów - przyznaje **Andrzej Gašior**, wójt Nowej Słupi. - Nie tylko łatwiej jest dojechać, ale także poruszać się pieszo. Szerokie chodniki,



Most w Połańcu - dziś już nikt nie wyobraża sobie, że mogłoby go nie być.

ścieżki rowerowe i oświetlenie powodują, że jest bezpieczniej dla wszystkich i kierowców i pieszych.

W tej części województwa wybudowana została obwodnica Nowej Słupi i wyremontowana droga 751 od Nowej Słupi w stronę Ostrowca Świętokrzyskiego. Wartość wszystkich inwestycji w pierwszej perspektywie wyniosła 956 milionów złotych, z czego 740 milionów pochodziło z UE.

- Zauważamy taką prawidłowość: na odcinkach dróg, które wyremontujemy, automatycznie zwiększa się natężenie ruchu. Kierowcy chętniej z nich korzystają, nawet, jeśli trzeba nadrobić drogi - twierdzi dyrektor. - W obecnej perspektywie udało się nam pozyskać ponad 200 mln zł w konkursach organizowanych przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschód. Zrealizujemy 4 odcinki dróg wojewódzkich na terenie Kieleckiego Obszaru Funkcjonalnego o łącznej wartości blisko 250 mln złotych i blisko 40 km długości - dodaje.

Wśród nich jest odcinek w ciągu drogi krajowej 761 od Jaworzni do Piekoszowa, obwodnica Chmielnika, z dużym rondem na drodze krajowej nr 73. Kolejna inwestycja za ponad 130 mln złotych - rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 764 na terenie gminy Daleszyce, gdzie zostanie wybudowana obwodnica Sukowa i Daleszyce obejmująca także Kranów i Niwy. To zadanie zostanie skończone w przyszłym roku.

Następnie - droga 762 od Chęcina do Małogoszcza za 60 mln złotych.

Natomiast w ramach RPO WŚ w perspektywie 2014-2020 zrealizowane zostanie 13 dużych zadań. To około 100 km dróg na kwotę ponad 600 mln złotych. Ponad 400 mln to unijne pieniądze, reszta pochodzi z budżetu województwa.

Kolejnym bardzo ważnym zadaniem jest budowa wspólnie z Małopolską mostu na Wiśle w Nowym Korczyniu. Właśnie rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie tej inwestycji.

Do tego obwodnica Zbudowic, które sąsiadują z Buskiem. To odciążą ruch w bezpośrednim sąsiedztwie uzdrowiska. W planie jest wybudowanie także obwodnicy Nowego Korczyna.

W tym roku zakończy się budowa 23 kilometrowego odcinka drogi od Ostrowca Świętokrzyskiego przez Bałtów, Czekarzewice do granicy - to jest kolejne okno na Lublin. Wartość to 111 mln złotych. W budowie są obwodnice Ćmielowa, Włoszczowy, Jędrzejowa, Pińczowa, Kazimierzy Wielkiej i Staszowa.

- Gotowa jest część obwodnicy Końskie w ciągu drogi 728, jeśli będą pieniądze to będziemy ją kontynuować. Projektujemy obwodnicę Starachowic w ciągu drogi 744, w przyszłym roku ruszy budowa. Założeniem tej perspektywy jest wybudowanie obwodnic wszystkich miast powiatowych - informuje dyrektor Urbanowski. - O infrastrukturze drogowej mówi się, że jest krwioobiegiem gospodarki. Jest jednym z czynników decydujących o rozwoju regionu obok kapitału ludzkiego, potencjału gospodarczego, dostępności terenów inwestycyjnych. Co ważne, nie wystarczy wybudować jednej drogi krajowej czy ekspresowej i dzięki temu zapewnić długofalowy rozwój gospodarczy regionu. To jest kwestia nasycenia siecią dróg i powiązania mniejszych miast i miasteczek z dużymi arteriami komunikacyjnymi. W naszym regionie widać, że sieć dróg wojewódzkich, powiatowych i lokalnych jest dobrze rozwinięta, natomiast brakuje nam łącznika z autostradami i niektórymi drogami ekspresowymi.

Sieć dróg wojewódzkich to 1050 kilometrów. O tym, które odcinki są remontowane w pierwszej kolejności decyduje natężenie ruchu, szczególnie ciężarówek. Badania takie przeprowadzane są co 5 lat. - Już przygotowujemy się do kolejnej perspektywy. Planujemy wyremontować i wybudować 200 kilometrów dróg za około miliard złotych - deklaruje dyrektor ŚZDW.

Renata Chrobot

Żur z szyszkami? Czemu nie!

Jego kuchnia nasycona ziołami, dzikimi, jadalnymi przyprawami tworzy jedną, logiczną układankę.

Bez świeżego chrzanu, którego zapach wypełnia każdy kąt mieszkania oraz żuru nie wyobraża sobie Świąt Wielkanocnych. Dzikie żur przyrządza na wywarze z białych warzyw, czosnku, wędzonych śliwek, suszonych grzybów, owoców jałowca i pędów sosny. Na jego stole nie może także zabraknąć boczku na dziko z czosnkiem niedźwiedzim i czosnakiem. Kielczanin, zawodowy kucharz, bloger kulinarny Maksymilian Przybylski gotuje z natury.

Przy komponowaniu potraw 29-letni Maks inspirowany jest kuchnią staropolską. W jego potrawach znajdują się produkty, które dawniej były podstawowymi w kuchni świętokrzyskiej: gęś, kaczka, kapusta, groch, czy ziemniaki.

Koza z różą i inne kombinacje

- Nasze regionalne produkty odpowiednio dobieram, łączę z innymi, a na końcu perfumuję, czyli używam dużo jadalnych, dzikich ziół i przypraw - mówi Maksymilian, który bardzo logicznie komponuje swoje dania. - Kozy na swoim naturalnym terenie żywią się między innymi krzewami dzikiej róży, tymiankiem i innymi ziołami. W efekcie powstała moja sałatka z koziego sera, tymianku, dodatkiem płatków dzikich róż oraz sosu winegret na bazie róży. W gotowaniu taki mam logiczny tok myślenia - mówi Maks, który twierdzi, że jeśli coś dojrzewa w tym samym momencie, na tym samym terenie i ma taką samą barwę to razem musi dobrze smakować.

- Przykład? Kurka i morela. Brzmi nieciekawie, ale smakuje wyśmienicie. Kolejny? Młody burak czerwony i maliny to super połączenie - dodaje. - Zbierając owoce patrzę co dookoła nich rośnie i jeśli są wokół nich jadalne zioła to dodaję je do potrawy. Jestem zwolennikiem sezonowości. W kuchni powinniśmy czerpać z naszych naturalnych zasobów, roślin, które od lat tu rosną i dobrze się mają oraz zwierząt.

Będziemy wtedy zdrowsi, szczuplejsi i z dobrym samopoczuciem, ponieważ nasze organizmy lepiej przyswajają rodzime produkty - mówi Maks, który cztery lata temu zaczął gotować z dzikich roślin jadalnych i pokazuje to na swoim blogu kulinarnym. Okazało się, że taki styl najbardziej mu odpowiada i stał się jego pasją. Zresztą od dziecka interesował się przyrodą.

- W dzieciństwie z kolegą biegaliśmy dookoła Kielc, po lasach, łąkach, często gubiąc drogę powrotną. A naszym ulubionym zajęciem było grzebanie w kamieniach na Kadzielni. Jako dziecko znałem wszystkie kwiatki, a ptaki umiałem poznać po głosie. I kiedy zacząłem gotować to się składało w spójną całość - dodaje Maks.

Niepokorny wywrotowiec

Jest zawzięty w postanowieniu, że w życiu chciałby rozwijać swoją pasję. Jak twierdzi w restauracjach nie jest to możliwe. Obowiązują tam schematy oraz określona hierarchia, do której nie jest łatwo mu się dostosować. - Kiedyś straciłem pracę, ponieważ nie chciałem użyć popularnej przyprawy, która tylko zmniejszała smak dań - mówi Maks, który gotowaniem zajmuje się od kilkunastu lat. W tym czasie pracował w kilku restauracjach w Kielcach i w województwie świętokrzyskim. Teraz postanowił spróbować czegoś innego. Zdecydował, że będzie „sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem”. - Warto czasem zaryzykować, być cierpliwym i postawić na siebie. Jeśli się nie uda - trudno. Obecnie odrzucam propozycje od firm, których wartości są sprzeczne z moją ideologią. Jeśli znów praca nie będzie sprawiała mi satysfakcji to za rok będę w tym samym punkcie co teraz - mówi Maks, który zamierza rozwijać swojego bloga, fotografię oraz prowadzić warsztaty kulinarne. - Dziennie wejść na bloga mam około 200, 300 oczywiście przy regularnym jego prowadzeniu. Ważne dla mnie jest pokazywanie tego co mam w głowie, nawet jeśli zobaczy to garstka osób - dodaje.



Maksymilian Przybylski uważa, że w kuchni bardzo ważna jest intuicja.

Co lubimy jeść?

- Kiedy zaczynałem pracować w kuchni powitał mnie pan w brudnym fartuchu, z brzuchem, mieszający w garze i palący paierosa. Nie porwało mnie to. Chodziłem do pracy „za karę”, a godziny spędzane na kuchni ciągnęły się w nieskończoność. Wszystko zmieniło się kiedy poznałem Pawła Mazurka, szefa kuchni dawnej restauracji Pepe Rossoo w Kielcach, który obecnie pracuje w Niemczech - wspomina Maks. - Zmienił mi głowę na kuchnię i nauczył świadomie gotować np. nie używać proszków i gotowych przypraw, przez które wszystkie potrawy smakują identycznie, a w konsekwencji nie możemy odróżnić dobrego jedzenia od złego - mówi Maks.

Podkreśla, że od kilku lat obserwujemy modę na gotowanie. Obserwujemy tworzenie ciekawych dań, łączenie kilku typów kuchni, czy najzwyczajniej powroty do korzeni, czyli gotowanie według starych receptur i odwzorowanie tego co jadły nasze babcie tylko w „odchudzonej” wersji.

Wiele pracy wykonały w tej kwestii wszystkie wielkoformatowe programy kulinarne, które od lat nieprzerwanie cieszą się dużą popularnością. Dzięki temu Polacy stają się coraz bardziej świadomi i wymagający. - W Kielcach jest wiele bardzo dobrych restauracji, perełek, ale nadal jest sporo takich, których dania pozostawiają wiele do życzenia. Te drugie istnieją tylko dlatego, że serwują duże porcje, które tak lubimy - mówi Maks. - Jemy objętościowo. Ludzie są zadowoleni, że nie dojadają. Musi im zostać coś na talerzu, wtedy czują się usatysfakcjonowani. Kilkakrotnie próbowałem porcje zmniejszać, aby były w sam raz, lecz to się nie powiodło. Powoli się to zmienia, ponieważ jest coraz więcej świadomych gości w restauracjach - mówi Maks i dodaje, że nadal królem na talerzu jest ziemniak. - Jeszcze nie interesują nas kasze, ryż. Uwielbiamy ziemniaki, które zanim dotarły do Polski zastępował nam groch. Kiedyś próbowałem robić lunch bez ziemniaków, lecz się nie sprzedawały - mówi.

Wielkanocne smaki

- Jajko, świeżo starty chrzan, biała kiełbasa i żur - bez tych produktów, potraw nie wyobrażam sobie Świąt Wielkanocnych. Co roku przyrządzam mięsną roladę, zazwyczaj jest to boczek pieczony z musztardą gorzycową oraz czosnkiem niedźwiedzim - mówi Maks, którego ulubionym przepisem wielkanocnym jest żurek z dużą ilością tartego, świeżego chrzanu, z wywarem na pędach sosny. - Dobre jedzenie jest ważne, jednak najistotniejsze jest dzielenie się nim z inną osobą. Nie ma nic gorszego, jak jedzenie potrawy samemu. W jedzeniu ważni są ludzie, ich relacje - dodaje Maksymilian i podaje kilka świątecznych przepisów na wielkanocny stół.

Paulina Strojna

Więcej wielkanocnych przepisów
Maksa na stronie:
www.sejmik.kielce.pl

Dzikie żur

Składniki: trochę białych warzyw na wywar: pietruszka, pasternak, cebula, białe części pora, seler, główka czosnku, zakwas żytni, suszone grzyby, tarty chrzan, kwaśna śmietana 12-18%, suszony czosnek niedźwiedzi, kilka suszonych owoców jałowca, duża garść szczypioru czosnku, kilka sztuk szczawików zajęczych wraz z kwiatami, pędy sosny, mogą być szyszki, kilka wędzonych śliwek, świeży majeranek, jajka od Zielononózek, świeżo zmielony pieprz, sól

Wykonanie: Zaczynamy jak przy każdej zupie od wywaru. Do garnka z zimną wodą wrzucamy białe warzywa, rozgniecione ząbki czosnku, wędzone śliwki, suszone grzyby, owoce jałowca i pędy sosny. Można dodać ziele i liść laurowy. Wsypujemy suszony czosnek niedźwiedzi i gotujemy na wolnym ogniu ok godzinki. Moja wersja żuru jest wegetariańska, jeśli ktoś miałby ochotę na mięsny żur można do wywaru dodać wędzonych kości. Kiedy wywar już przejdzie smakami i jest piękny i ciemny resztę cebuli kroimy w kostkę. Nie żałujemy tu cebulki gdyż ona nada głębi zupie. Smażymy pokrojoną cebulę na maśle na złoty kolor. Wywar cedzimy. Dorzucamy cebulkę do wywaru i zagotowujemy. I tu jest moment na wlanie zakwasu. Dodajemy go wedle życzenia, jeśli ktoś lubi kwaśne tak jak ja można dodać go więcej. Zmniejszamy gaz pod garnkiem, do osobnej miski układamy śmietanę. Łyżką stołową dodajemy do śmietany żur aby ją zahartować. Najlepiej robić to powoli energicznie mieszając całość w misce. Kiedy śmietana jest już mocno ciepła od zupy wlewamy ją do garnka. Doprawiamy zupę chrzanem, posiekany szczypior, czosnkiem i majerankiem. Solimy i pieprzymy. Do talerza zupy najlepiej pasują jajka ugotowane na pół twardo, szczawik zajęczy i porządny żytni chleb na zakwasie.

MAKSYMILIAN PRZYBYLSKI



Wielkanocny dziki żur na wywarze z owoców jałowca i pędów sosny.



Po śmierci żony panu Ryszardowi było bardzo ciężko. Wszystko się zmieniło, musiał na nowo ułożyć życie swoje i Bartka. Ale dzięki dobrej organizacji dziś znajduje czas na wszystko.

Ryszard Stępień – pełnoetatowy tata

Bartek urodził się jako trzecie dziecko w rodzinie Anny i Ryszarda Stępieńów z Kielc. Najstarszy syn miał już 13 lat, a córka 10.

Bartek nie umie ani czytać ani pisać. Za to występuje na scenie i chętnie się uśmiecha. Lubi, kiedy publiczność bije brawo. Tata jest wtedy z niego bardzo dumny. Bartek miał wspaniałe dzieciństwo i choć w wieku 14 lat stracił mamę, jest szczęśliwy. Bo wie, że tata jest przy nim, jest akceptowany i kochany. Odwdzięcza się tym samym: Kocham się tato – mówi bardzo często.

- Nie był planowany - wspomina pan Ryszard. - Ale skoro „się trafiło”, był oczekiwany jak każde dziecko.

O tym, że ma zespół Downa, rodzice dowiedzieli się już po porodzie.

- To był szok. Nic nie wiedzieliśmy o tej chorobie, w szpitalu też nikt nam nie powiedział jak takim dzieckiem trzeba się opiekować i co nas czeka. Od początku musieliśmy sobie radzić sami - mówi pan Ryszard. - Kiedy oswoiliśmy się z tą myślą, że Bartek jest niepełnosprawny, zaczęliśmy czytać o tej chorobie, poszliśmy do neurologa, zaczęliśmy rehabilitację. Rokowania były takie, że syn

nigdy nie będzie samodzielny, że nie będzie w pełni sprawny fizycznie i umysłowo. Ale co najważniejsze, kochaliśmy Bartka jak każde nasze dziecko, a może nawet bardziej, bo on tej miłości bardziej potrzebuje.

Bartek zaczął chodzić, gdy miał 2,5 roku, wtedy też zaczął mówić pojedyncze słowa. Był to efekt ciężkiej, codziennej pracy rehabilitanta, a przede wszystkim rodziców. - Rehabilitant tylko nam pokazał jak, a my każdego dnia wykonywaliśmy żmudne ćwiczenia z dzieckiem. To było bardzo ważne, żeby pobudzać mięśnie, żeby syn mógł chodzić, żeby był sprawny w miarę swoich możliwości - opowiada pan Ryszard. Jako kilkulatek Bartek poszedł do przedszkola integracyjnego. - Nigdy z żoną nie chcieliśmy go izolować - mówi.

Chłopiec jest towarzyski i potrzebuje kontaktu z ludźmi. Do dziś chodzi do szkoły specjalnej.

Żeby wypełnić Bartkowi czas, rodzice zapisali go do Wojewódzkiego Domu Kultury na rytmikę.

- Ale pani choreograf odkryła, że choć poczucia rytmu nie ma za wiele,

za to ma talent aktorski i „wciągnęła” do zespołu „Uśmiech”. To jest jego drugi dom i drugie życie - mówi tata Bartka.

Trzy razy w tygodniu próby i spotkania w WDK, wyjazdy na występy w całej Polsce, także za granicą. Zespół „Uśmiech” ma na swoim koncie mnóstwo nagród. Każdy występ to dla Bartka ogromna radość. - Nie mam tremy, lubię występować, lubię jak ludzie biją brawo - zdradza Bartek.

- A ja jestem tak wzruszony, że aż łza się w oku kręci. Po prostu jestem z niego bardzo dumny - dodaje tata.

Kiedy Bartek miał 14 lat rodzinę dotknęła tragedia. Wylew krwi do mózgu u pani Anny okazał się dla niej wyrokiem śmierci. Nagle straciła przytomność i choć szybko trafiła do szpitala, nigdy już świadomości nie odzyskała. - A my stanęliśmy przed trudną decyzją - wspomina pan Ryszard. - Nastąpiła śmierć mózgu, funkcje życiowe podtrzymywała aparatura. Lekarze przekonywali, że można jednak pobrać organy, które komuś uratują życie.

- Każdy w takiej sytuacji liczy na cud. Ale cud się nie zdarzył. Współ-

nie z dziećmi wyraziliśmy zgodę na pobranie organów do przeszczepu. Jedno życie się traci, ale trzy inne ratuje - mówi.

W wieku 14 lat Bartek stracił mamę, a pan Ryszard odtąd musiał sobie radzić sam.

- Wszystkie obowiązki były dzielone na dwa. Żona robiła śniadanie, ja prasowałem ubrania, żona pomagała synowi się ubierać, ja go odwoziłem do szkoły. I tak ze wszystkim. Od tej pory wszystko się zmieniło, musiałem na nowo ułożyć nasze życie - wspomina. - Ale nie to było najgorsze. Z obowiązkami jakoś sobie poradziłem, najgorszy był brak bliskiej osoby. Bartek też bardzo przeżył śmierć mamy. - Mamę bardzo kocham, ale ona teraz jest w niebie - włącza się do rozmowy Bartek.

Przynajmniej raz w tygodniu pan Ryszard zabiera go na grób mamy.

Teraz plan zajęć Bartka wyznacza plan zajęć dla taty, który musi jeszcze pracować zawodowo. Ale dzięki dobrej organizacji jest czas na wszystko.

- W poniedziałek w Wojewódzkim Domu Kultury rytmika i półtorej godziny rehabilitacji. We wtorek próby zespołu „Uśmiech”, potem jazda na koniach w Dyminach, w środę znów próby w WDK. W czwartek zajęcia w stowarzyszeniu dzieci niepełnosprawnych, a w piątek logopeda. Do południa zawsze szkoła - ten plan pan Ryszard zna na pamięć.

Weekendy należą do nich. Tata i syn razem spędzają każdą chwilę. Jeżdżą na rowerze, chodzą na wycieczki, zwiedzają region, robią zdjęcia. - Chcę mu pokazać i nauczyć go jak najwięcej. Kupiłem rower - tandem z napędem elektrycznym. W ten sposób możemy zwiedzać region - mówi pan Ryszard. - Tworzymy zgrany duet. Kiedy zostałem zaproszony do galerii handlowej na czytanie literatury Sienkiewicza, to wiadomo było, że sam nie pójde. Ubrał się z Bartkiem w stroje z epoki, ja przeczytałem fragment książki na scenie, Bratek stał obok mnie. Z kolei kiedy on wziął udział w pokazie mody, to ja mu towarzyszyłem. Zawsze jest ze mną. Bo uważam, że jest kimś wyjątkowym, kim mogę się chwalić.

Pan Ryszard nie ma czasu dla siebie. Bo, jak mówi, nie potrzebuje. Całe życie kręci się wokół syna, jego spraw i problemów. W zespole „Uśmiech” nazywają go złotą rączką, a jak trzeba, wystąpi też na scenie. Do tego udziela się społeczeństwu - jest wiceprezesem Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Uśmiech”.

Bartek ma już 19 lat. I za sobą pierwszą próbę samodzielnego życia. Podczas ferii zimowych spędził dwa tygodnie w tak zwanym mieszkaniu treningowym. Grupa osób niepełnosprawnych intelektualnie pod okiem opiekuna musiała się zmierzyć z codziennymi, domowymi obowiązkami.

- Bardzo bym chciał, żeby Bartek był samodzielny, żeby umiał sobie radzić w życiu. Dlatego gdy tylko będzie taka szansa, chciałbym, żeby znów spróbował. Najlepiej w wakacje, bo Bartek uwielbia swoją szkołę i nie chciałby opuszczać zajęć - mówi pan Ryszard.

Przyszłość Bartka?

- Ze mną i moją córką, która ma już swoją rodzinę i swoje życie, ale nigdy brata nie zostawi. Bartek potrzebuje być wśród ludzi, którzy go akceptują i kochają. Wtedy jest naprawdę szczęśliwy.

Renata Chrobot

Co, gdzie, kiedy?

20 plakatów na 20 lat - wystawa w kieleckim teatrze

„Od Balladyny po Ciemności. 20 plakatów na 20 lat województwa” - to tytuł wystawy prezentującej dwadzieścia wybranych plakatów spektakli Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, które miały premiery w ciągu dwudziestu lat istnienia województwa. Balladyna Juliusza Słowackiego była jednym z pierwszych przedstawień w 1999 roku, sygnowanych plakatem teatralnym.

Festiwal „Scena dla Ciebie”

Solistów, zespołów wokalnych oraz instrumentalnych będzie można posłuchać podczas koncertu finałowego festiwalu „Scena dla Ciebie 2018”, który odbędzie się 6 kwietnia w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Gwiazdą wieczoru będzie Kamil Bednarek. Honorowy patronat nad wydarzeniem, które odbywa się w ramach obchodów 20 - lecia województwa świętokrzyskiego objął marszałek Adam Jarubas.

Koncert oratoryjny w Filharmonii Świętokrzyskiej

W 2018 roku obchodzimy 100 - lecie odzyskania niepodległości Polski. Z tej okazji Filharmonia Świętokrzyska w Kielcach zaprasza 6 kwietnia na koncert oratoryjny w wykonaniu Pawła Łukowca (fortepian i smyczki) pt. „Święta przy Tobie chwila” z udziałem solistów i chóru Fermata. Utwór oparty jest na poemacie lirycznym zmarłego kieleckiego poety, Henryka Jachimowskiego.

Festiwal Smaków w Tokarni

W weekend 28-29 kwietnia w Parku Etnograficznym w Tokarni odbędzie się Festiwal Smaków oraz Konkurs na Świętokrzyskiego Mistrza Kuchni. Uczestnicy imprezy będą przyrządzać regionalne potrawy, które ocenią będą znani Mistrzowie Kuchni. Nie zabraknie także muzyki ludowej oraz dawnych gier i zabaw dla najmłodszych.

Otwarcie sezonu turystycznego w Sandomierzu

Pokazy walk rycerskich, parady i odprawy wojsk, inscenizacje historyczne, pokazy tańca dawnego, szermierki historycznej, musztry paradnej i bojowej - to tylko niektóre z atrakcji, inauguracji sezonu turystycznego w Sandomierzu. Imprezie, która odbędzie się 22 kwietnia towarzyszyć będą występy zespołów i koncerty gwiazd.

Święto wiśni z atrakcjami

29 kwietnia w Nowem, gmina Ożarów odbędzie się Wojewódzkie Święto Kwitnącej Wiśni. W programie m.in. występy artystyczne, konkursy dla publiczności, wystawy maszyn i sprzętu rolniczego, kiermasze rękodzieła ludowego, gry i zabawy dla najmłodszych.

Rysunek to sztuka umiaru

Rozmowa z Marcinem Bondarowiczem, starachowiczanie, jednym z najlepszych polskich ilustratorów

Artysta współpracuje z wydawnictwami oraz magazynami biznesowymi, polityczno-społecznymi jak również serwisami informacyjnymi w kraju i za granicą. Jego prace pochodzą ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie już w kwietniu będzie można zobaczyć w Spółdzielczym Domu Kultury w Starachowicach.

- Zadebiutował Pan 14 lat temu w dzienniku „Puls Biznesu”. Obecnie jest Pan jednym z najbardziej cenionych ilustratorów prasowych. Który rok był przełomowy?

- Debiut to jedno, ale by się ziszczył, wymagał wielu lat konsekwentnej pracy. Nie ma wyraźnej daty, nie ma określonego zdarzenia. To stały proces oparty o ciężką pracę, obserwację i poszukiwanie właściwej formy w budowaniu metafory. Gdy staram się odnaleźć w pamięci moment przełomowy, to przychodzi mi na myśl wczesny okres młodzieńczego buntu - gdy powiedziałem sobie - tak, udowodnię, że jestem w stanie to zrobić. Upór i konsekwencja dała po latach dowód na to, że wystarczy wierzyć i chcieć, a wszystko się spełni.

- Pana ilustracje publikowane są zarówno w Polsce, jak i za granicą, niekiedy w skrajnie odmiennych światopoglądowo pismach. Czym się Pan kieruje w swojej twórczości?

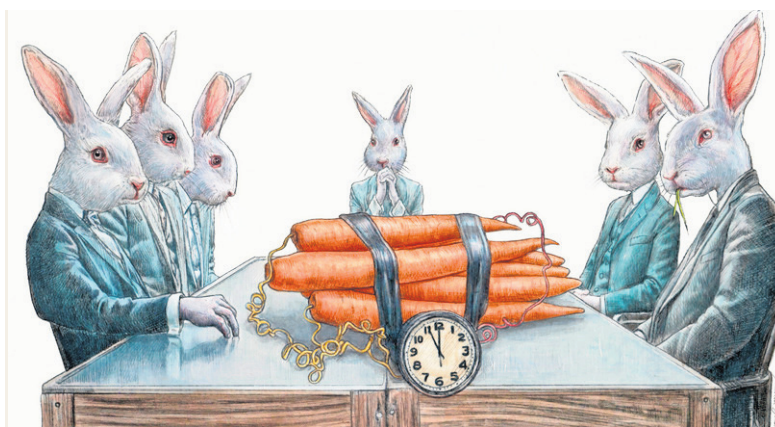
- Na pierwszym miejscu zawsze figuruje „głos w sprawie”. Tak też traktuję moją twórczość. Staram się być w zgodzie ze swoim sumieniem i poszukiwać w swoich pracach prawdy. Uważam, że praca rysownika czy ilustratora przypomina pracę dziennikarza. Stanowi bowiem formę komentarza do zdarzeń, informacji, których my wszyscy jesteśmy świadkami. Moje prace nacechowane są wrażliwością dziecka, którego najpierw zadziwia otaczający świat, następnie zadaje serie pytań, na które w konsekwencji stara się odpowiedzieć w procesie twórczym. Droga do dochodzenia prawdy pełna jest jednak ostrych znaków zapytania, szalenie precyzyjnych, bezkompromisowych, bywa że i drastycznych. To właśnie z szacunku do czytelników i odbiorców wciąż stawiam pytania w swojej twórczości.

- Specjalizuje się Pan w rysunku satyrycznym. Dlaczego ta forma wypowiedzi?

- Dla mnie rysunek to sztuka umiaru, ta forma nie znosi nadmiaru. Z drugiej strony nie toleruję ubóstwa. Nie lubię klasyfikacji w sztuce, nie mam też ulubionej dyscypliny, w której zawodowo się poruszam. Powstaje wiele projektów, szkiców. Część z nich staje się inspiracją do dalszych poszukiwań, czasem serii graficznych. To co uznaję za intrygujące i spełniające moje oczekiwania, daje efekt w postaci docelowych obrazów. Rysunek satyryczny to ogólnostawowe zjawisko łączące kultury po-



Otwarcie wystawy w Państwowym Ognisku Plastycznym w Starachowicach.



Pierwsza nagroda w konkursie „Rogaty Ołówek - Rysunek Roku 2014”

przez uniwersalne przesłanie. Ten rodzaj sztuki stanowi wyjątkową jakość bezpośrednio poprzez samą formę, jak również poprzez informację, jaką za sobą niesie. Dla mnie rysunek satyryczny stał się punktem wyjścia, stopniowo przeobrażając się w tzw. „rysunek intelektualny”. Moje prace nawiązują bowiem do tradycji polskiej szkoły plakatu. Plakatu filozoficznego, skrótowego, oszczędnego aż do granic abstrakcji, a jednocześnie z ambicjami szerokiego społecznego oddziaływania.

- Ulubiony temat?

- Tematyka społeczna to obszar, do którego często wracam. Zawsze wstrząsa mną ludzka krzywdą i niesprawiedliwość społeczna. Ważne, by współtworzyć prawdę, by być jej nośnikiem. Posługuję się całym arsenałem symboli i metafor, którymi buduję surrealistyczny świat - tak odległy i jednocześnie tak nam bliski. Motyw kruka określany jest często jako element rozpoznawczy mojej twórczości. Podobnie jak reżyser, który ma swojego ulubionego aktora, w postaci którego wpisuje kolejne ważne przesłanie, tak też kruk stał się ważnym symbolem mojej twórczości tożsamym dla różnych opowieści z przesłaniem.

- Czym jest dla Pana sztuka?

- To pojęcie jest równie abstrakcyjne jak słowa, które mogą je opisać. Prawda, emocje i wrażliwość połączona z kunsztem wytrawnego obserwatora to kwintesencja artysty -

sztuki. Celowo stawiam tu znak równości, bo nie sposób tego rozdzielić.

- Co ukształtowało Pana artystyczną drogę?

- Jako mały chłopiec zakochałem się w sztuce, czułem że jest mi przeznaczona. Po latach miłość ta stała się odwzajemnionym uczuciem. Zasadnicze znaczenie miało również to, że dorastałem u boku mistrza. Mój ojciec Leszek Bondarowicz wypracował własną, oryginalną technologię tworzenia ikon - malarstwa sakralnego łączącego doświadczenie zdobyte w płaskorzeźbie medalierskiej. Widząc swojego ojca przy pracy, wiedziałem, co chcę robić w przyszłości. Półki pełne albumów starych mistrzów, malarstwo na ścianach, zapach farb i werniksów to ślady pamięci już z tego wczesnego dzieciństwa. Studia dały mi podstawy zarówno w dziedzinie rysunku, jak i malarstwa. Jednak by dotrzeć do miejsca, w którym się obecnie znajduję, musiałem o tym wszystkim zapomnieć i zacząć swoje indywidualne poszukiwania jako świadomy twórca. Tematem mojego dyplomu był „Polski plakat okresu PRL”, część praktyczną stanowiło malarstwo i grafika projektowa. Tak powoli klarowała się myśl, by odnaleźć złoty środek, stworzyć sztukę użytkową o wyraznym charakterze indywidualnego artystycznego wyrazu. Pierwsze zamówienia na plakaty oraz chęć wypowiedzi na ważne kwestie społeczne zbliżyły mnie coraz bardziej do ilustracji. Krokiem następnym okazała się ilustracja prasowa,



Prace starachowiczanie są pełne symboliki i metafor.



Marcin Bondarowicz w swojej pracowni w Starachowicach.

która zdominowała niemal całą moją aktywność zawodową.

- W jednym z wywiadów powiedział Pan o sobie artysta „kret”. Dlaczego?

- Jestem indywidualistą skłaniającym się w stronę samotnika. Praca, którą wykonuję wymaga skupienia i pełnego oddania się sprawie, dlatego gdy pracuję, lubię się głęboko schować w swoim świecie. Nie lubię, gdy ktoś lub coś zakłóca ten proces. Wszystko po to, by jak najbardziej skupić się na tym co robię, najważniejszy jest bowiem efekt końcowy. Każdą kolejną pracę traktuję jako wyzwanie. Uważam, że obrazy bronią się same. Ich przeznaczenie określa życie. To dla mnie kwestia poboczna, czy trafią na ścianę czy też będą towarzyszyć tekstom publikowanym w prasie. Tak naprawdę najważniejsze, by nawiązać kontakt z odbiorcą, by wywołać emocje, a co za tym idzie - poruszyć sumienia.

- Urodził się Pan i mieszka w Starachowicach. Czuje się Pan związany z tym miejscem?

- Miasto, w którym żyję, nie jest jedynie miejscem, w którym mieszkam. Surrealistyczne, często katastroficzne pejzaże, wizje apokaliptycznych miast znajdują szczególnie miejsce w mojej twórczości. Monumentalne, antropomorficzne obrazy posiadają własną poetykę opartą o język symboli i znaków, dla których wspólnym mianownikiem jest moja biografia zanurzona w tym mieście. Ślady przeszłości pofabrycznej archi-

tektury miały i mają wpływ na mój sposób postrzegania rzeczywistości.

- Gdzie obecnie można zobaczyć Pana prace?

- W kwietniu planowana jest indywidualna wystawa w moim rodzimym mieście. Prace pochodzą ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie. Wystawa wróciła w ubiegłym roku z European Cartoon Center w Belgii i obecnie została wypożyczona przez SDK w Starachowicach. Moje prace zobaczyć można także w The Best Polish Press Illustrators. To wydany przez Fundację Słow wyjątkowy album przedstawiający prace najlepszych polskich ilustratorów prasowych. Wśród 39 najlepszych współczesnych ilustratorów pojawiło się także moje nazwisko. Wraz z wydaniem pierwszego tomu TBPI rozpoczęto cykl wystaw na całym świecie, na których prezentowano opublikowane w albumie prace. Pierwsza wystawa z cyklu The Best Polish Illustrators odbyła się w Instytucie Polskim w Wiedniu. Wystawa ta już pierwszego dnia odniosła wielki sukces, gromadząc setki odwiedzających. Kolejna odbyła się w Instytucie Polskim w Budapeszcie i powtórzyła sukces wystawy wiedeńskiej.

Monika Warelis

Wystawa Marcina Bondarowicza od 20 kwietnia do 30 maja 2018 roku w Spółdzielczym Domu Kultury przy ul. Wojska Polskiego 9 w Starachowicach. Wstęp wolny. Wernisaż odbędzie się 20 kwietnia o godz. 17.00.

Kulinarne lekcje angielskiego – o ziemniakach i kebabie z kieleckimi licealistami

Jedzenie jest doskonałym tematem warsztatów językowych, bo uniwersalnym, który zainteresuje każdego – uważa Sange Sood, nauczyciel angielskiego i ekspert kulinarny, który dla kilkuset uczniów kieleckiego „Śniadka” i „Żeroma” przeprowadził w marcu niestandardowe lekcje.

Wydarzenia odbywały się w ramach projektu Dwujęzyczne Świętokrzyskie, realizowanego od kilku lat w świętokrzyskich szkołach z inicjatywą marszałka województwa **Adama Jarubasa**.

Moderujący spotkania **Andrzej Łukasik** z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, przewodniczący Świętokrzyskiej Rady ds. Dwujęzyczności, przybliżył młodzieży osobę **Sange’a Sooda**, Brytyjczyka o hinduskich korzeniach, uczestnika programu Master Chef i nauczyciela języka angielskiego, który obecnie mieszka w Kielcach.

Dla uczniów I LO im. Jana Śniadeckiego w Kielcach Sange przygotował w języku angielskim interaktywny pokaz pt. „Ziemniaczek z charakterem”. Przyrządzone wspólnie danie przekonało wszystkich, że popularne ziemniaki mogą być niezwykłe smaczną potrawą, jeśli są przyprawione „na ostro”. Gość zachęcał uczestników spotkania, by nie bali się eksperymentować z przyprawami. Młodzież bardzo chętnie angażowała się w gotowanie, wykonując różne czynności pomocnicze i poznając przy tym angielskie nazwy mniej popularnych przypraw.

Z kolei uczniowie I LO im. Stefana Żeromskiego pomagali przyrządzić „massala chicken kebab”, czyli kebab z mięsem kurczaka oraz mieszanką przypraw i ziół typowych dla kuchni hinduskiej – massala. – Takie spotkania są bardzo cenne, bo możemy doskonałość język w rozmowie z native speakerem. Moim zdaniem to bardzo pomaga w rozwoju – mówił **Piotr Suchenia**, uczeń II LO, jeden z „pomocników”

Sange’a. – Pozwala „odblokować się”, bo wiele osób boi się mówić w obcym języku – dodała **Antonina Kalinowska**.

Również młodzież z I LO im. S. Żeromskiego zawsze niecierpliwie czeka na lekcje, które odbiegają od codziennego standardu. W obydwu bowiem szkołach nie po raz pierwszy gościło Dwujęzyczne Świętokrzyskie.

– Sange jest bardzo wesoły, potrafi z nami rozmawiać w taki sposób, by nas zaciekawić, więc jest naprawdę fajnie – dzieliła się wrażeniami **Zuzanna Bugajska**, uczennica I LO. – Zawsze to coś nowego. Możemy dowiedzieć się wielu rzeczy o różnych kulturach, więc na pewno jest to przydatne, szczególnie dla mojej klasy z rozszerzonym angielskim – podkreślała **Agnieszka Tusień**. – To odskocznia od „normalnej” lekcji angielskiego. A bez tego języka moim zdaniem trudno się dziś obyć i po prostu trzeba się go uczyć – dodała **Agata Masternak**.

– Kontakt z żywym językiem jest dla uczniów bardzo ważny, bo dzięki takim spotkaniom nabierają pewności siebie, nie boją się rozmawiać. Młodzież jest bardzo zaangażowana i sama prosi, żeby takich lekcji było jak najwięcej – mówiła dr **Aneta Smolińska**, nauczycielka angielskiego w I LO.

– Zauważyłam, że takie spotkania przede wszystkim bardzo zwiększają motywację uczniów do nauki języka, bo muszą oni komunikować się po angielsku z osobą, dla której ten język jest językiem ojczystym. Pozwala to przełamywać barierę – podkreślała **Agnieszka Pakuła**, nauczycielka z I LO. Ta szkoła realizuje unijny projekt w ramach programu Erasmus + pod nazwą „Żerom w Europie, Europa w Żeromiu” obejmujący niestandardowe metody nauczania języka metodą CLIL, wykorzystującą język obcy do nauki innych treści, np. podczas zwiedzania wystaw muzealnych w tym języku. Anglojęzyczne warsztaty kulinarne również doskonale wpisują się w ten model.

Joanna Majewska

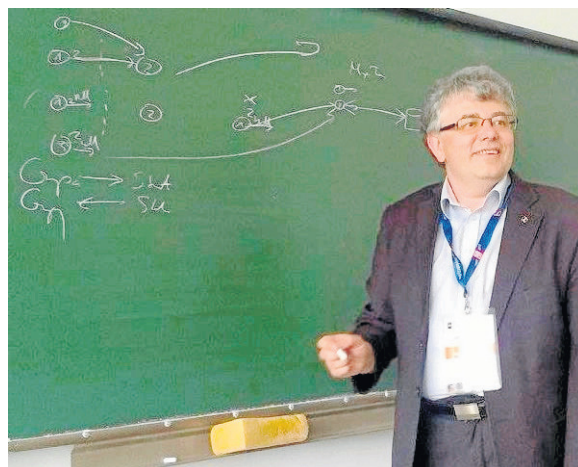


Przez żołądek do serca – ta metoda Sange’a Sooda sprawdza się również w nauczaniu języka angielskiego.

#naFacebooku



Podczas II Świętokrzyskiego Maratonu Rowerowego – radny Sejmiku Grzegorz Gałuszka trzyma formę!



11 marca obchodziliśmy Dzień Sołtysa. Sołtys Chrustów Andrzej Staniec rozwiązał matematyczny problem.



„Wywiady, autografy, wizyty w zakładach pracy...” Briefing prasowy przewodniczącego Sejmiku Arkadiusza Bąka.



Słaba płeć, a jednak najsilniejsza! Ewelina Bień podczas przekazania wozu ratowniczo-gaśniczego OSP Wiśniowa.



Książki i maskotki zebrane podczas koncertu „Marszałkowskie Kolędownie” trafiły do potrzebujących.



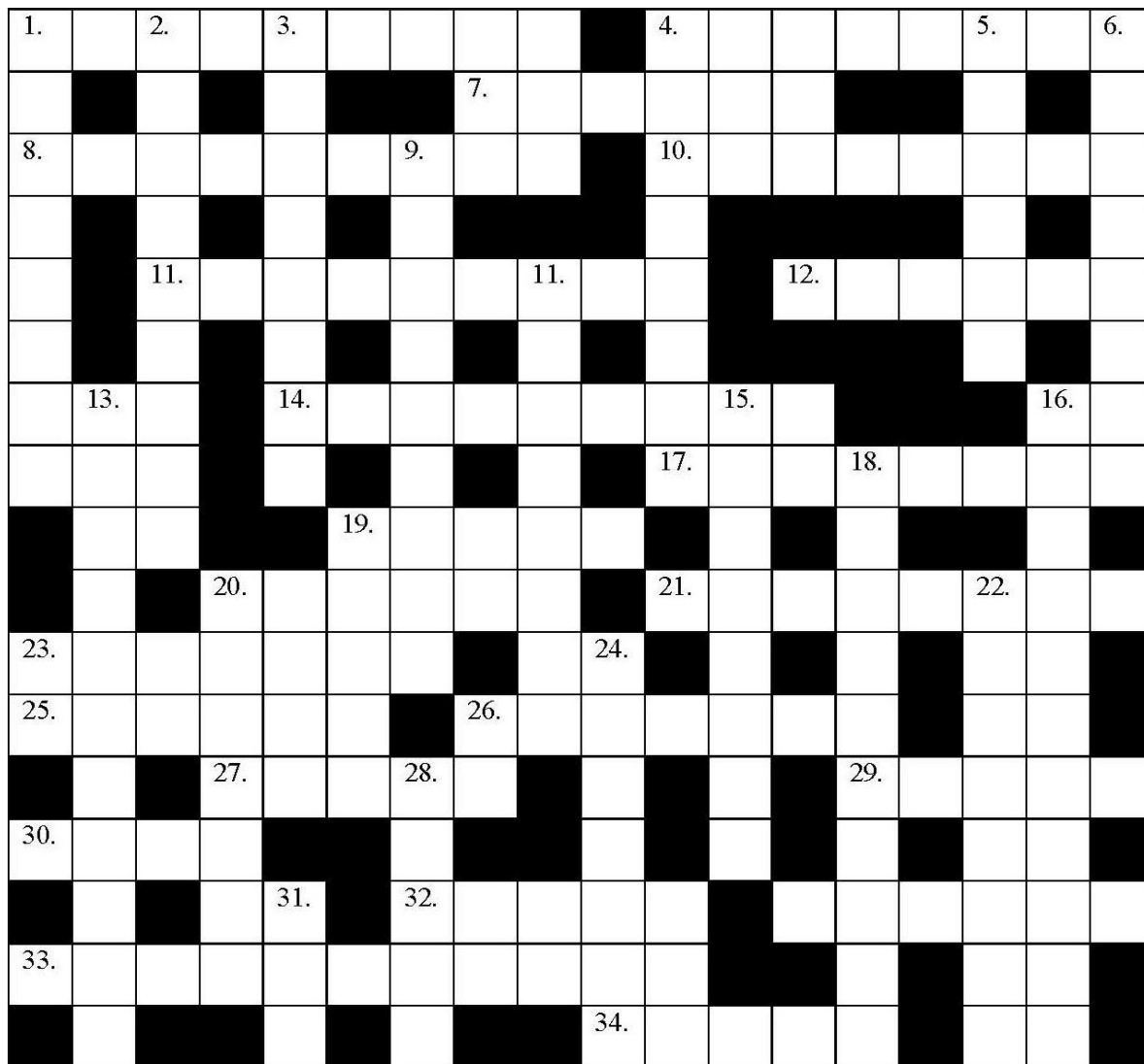
Wicemarszałek Jan Maćkowiak przekazał zestawy do nauki gry w szachy szkołom w Skarżysku-Kamiennej.



Członek Zarządu Województwa Agata Binkowska powitała wiosnę w miejscowości... Wiosna.



„Spotkanie bez krawatów” – Marc Lemaitre z Komisji Europejskiej spotkał się ze świętokrzyską młodzieżą.



POZIOMO. 1. święto z pisankami. 4. na igły i szpilki. 7. zostaje po zagojeniu się rany. 8. śródziemnomorska krewna sałata. 10. długa cienka bułka. 11. bylina z rodziny liliowatych. 12. opłata za naukę. 14. polny śpiewak. 17. napój chłodzący. 19. był nim Einstein. 20. bogacz, milioner. 21. amant, wielbiel. 23. sedno sprawy. 25. zmywa lakier. 26. letnie ferie. 27. wynik, rezultat. 29. dla górala człowiek z nizin. 30. karany czerwoną kartką. 32. skalne rumowisko. 33. kłatwa kościelna. 34. siły zbrojne państwa. **PIONOWO.** 1. otwarcie wystawy. 2. wybuch, detonacja. 3. słomiany na głowie. 4. wieś w Polsce położona w województwie wielkopolskim, w gminie Dobrzyca. 5. jezioro w woj. warmińsko-mazurskim. 6. spinacz. 9. wyraz nowo utworzony. 11. olimpiada. 13. specjalistka od układania kwiatów. 15. rozległa wiedza, odczytanie. 16. równoznacznik. 18. kobieta zaręczona. 20. mały kitel. 22. stolica Libii. 24. podłużne ciastko z kremem. 28. donosiciel. 31. wąż dusiciel.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy wysłać na adres: **Biuro Komunikacji Społecznej, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, aleja IX Wieków Kielc 3.** Czekamy do 18 kwietnia br.

Upominek za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w poprzednim wydaniu „Naszego Regionu” otrzymuje pani **Aleksandra Kowalska** z Działoszyc. Prosimy o kontakt z redakcją.

Co to za miejsce? Konkurs



Państwa zadaniem jest odgadnięcie, gdzie możemy ujrzeć taki widok szybując nad Świętokrzyskiem. Odpowiedzi prosimy nadsyłać listownie na adres redakcji „Naszego Regionu” do 18 kwietnia 2018 roku. Nagrody czekają! Miło nam poinformować, że upominek za poprawną odpowiedź dotyczącą fotografii opublikowanej w „Naszym Regionie” nr 2 (134)/2018 otrzymuje pan Wojciech Bogucki z Kielc. Na zdjęciu znajdowały się oczywiście ruiny Zakładu Wielkopieczowego (mur oporowy) w Bobrzy. Prosimy Pana o kontakt z redakcją pod nr tel. 41 248 18 20, wew. 406.

Dwa litry lustracji



Krótko mówiąc: ucieczka nie mogła być tym przypadkiem brana pod uwagę.

Lustrację rozpoczął Zaspany Stefan od kreślenia naszej sylwetki i, trzeba przyznać, czynił to elegancko. Mówił o podjętej przez nas w dzieciństwie budowie karmnika dla doświadczanego przez bestialski los szpaka, o naszym uczestnictwie w szlachetnej, nadzwyczaj tajnej akcji („Niewidzialna ręka to także ty”), o wieku dojrzewania i młodości. Przechodził właśnie do godnego wieku męskiego i odnotowywania naszych sukcesów na niwie agrarnej, kiedy na środek - jako się rzekło - wypełnionej ciasno świetlicy wystąpił nagle Zenon Pół Cala:

I
- Musimy cię złustrować sołtysie! I zdekomunizować! Sytuacja tego wymaga. Racja stanu i sołectwo tego wymaga! W sobotę, w świetlicy - ryknął Wójt atomowym głosem i odwrócił się na pięcie. Najlepsza Żona Świata nieznacznie pobladała. Po wyjściu Wójta natychmiast zawiadnęła ją demon paniki.

- Julianie, zaprawdę, nie ma sposobu?! Musisz się tej lustracji poddać? Taki wstyd, taki wstyd! A jak zaczną o nasze pożycie pytać, tajemnic alkokowy publicznie dociekać, naszą wersalkę zdekomunizować? A jak zapytają o tamten sierpniowy wieczór pod gruszą, Julianie...

Oczy Fryderyki zaszły londyńską mgłą, a piersi jej podrygiwać od łkania jak prosięta w worku.

- Nie zaczną, Fryderyko, nie zaczną - staraliśmy się, by głos nasz był spolegliwy i kojący. - Nie zapytają... Ot, jak nie chcesz, nie pójdziemy w sobotę do świetlicy. Możemy nie iść, Fryderyko, możemy nie iść... Zważ jednak; honor i nasze eksponowane stanowisko domagają się, by ludowi w oczy spojrzeć i z historią się zmierzyć. Osądowi społecznemu mus się poddać. Honor i nasze długoletnie sołtysowanie - zobowiązują! I zobowiązuje nasze sumienie jak himalajski śnieg czyste! Najlepsza Żono Świata - prasuj mi garnitur!

II

Histeryczne utrzymywanie, że wypełniona po brzegi świetlica nie zrobiła na nas wrażenia, byłoby z gruntu fałszywe. Przeciwnie - zrobiła wrażenie, jakie nie dotknęło nas bodaj od czasu wczesnej młodości, kiedy to podczas zabawy tanecznej pięciu zazdrosnych o względy Fryderyki egzekutorów, chciało dokonać na naszej osobie eksterminacji fizycznej. O ile jednak ówczesne wycofanie się z placu kaźni okazało się czynem moralnie uzasadnionym (przewaga liczebna agresorów zwalniała nas z obowiązku podjęcia działań bezpośrednich) i skutecznym, dzisiaj honorowe opuszczenie świetlicy w ogóle nie wchodziło w grę. Tym bardziej, że w gronie lustratorów dojrzelismy niemal wszystkich naszych sąsiadów; i Kazimierza Pożycz Dwa Złote, i Zaspnego Stefana, i Bronisławę Nokturn, i zwaśnionego z nami od ponad roku najlepszego hydraulika gminy czyli Zenona Pół Cala.

- Sołtys „ładą niwą” jeździ! Ruskim samochodem, komunista jeden! A do tego wstanie wojennym... - zaciągnął do płuc imponującą ilość powietrza - ...a do tego wstanie wojennym sołtys bimber pędził! - huknął Zenon i omiół salę triumfującym spojrzeniem. W świetlicy zapadła pełna najwyższego napięcia cisza.

- No to pędził! - ryknął po chwili konsternacji nie mniej furiacko Zaspny Stefan (jak na swój niespieszny temperament ryknął, powiedzmy uczciwie, dziarsko) - Sołtys Julian pędził bimber, ale przecież ten bimber, bracia i siostry, anty-reżimowy był! Ten bimber, że tak powiem, heroicznym aktem przeciw uciskowi społecznemu był! Brawurowo wykonany zacier, własnoręcznie skonstruowana chłodnica, to były w tamtych latach, że tak powiem bracia i siostry, sztylety wbijane w serce systemu! Wszak bohaterkim ślęczaniem nad aparaturą sołtys cios ostateczny nomenklaturze zadawał! Że o zdemoralizowanym Państwowym Monopolu Spirytusowym nie wspomnę! Bo kiedy go pędził? W ciemną, reżimową noc go pędził! W wykwinnej woni wytwarzanych przez Juliana spirytualiów nadchodzącą odwilż czuć było! Jego bimber, że tak powiem, jutrzeńką wolności zalatywał!

- Karbidem zalatywał - przerwał Zenon Pół Cala, ale umilkł natychmiast pod miążdzącym spojrzeniem Zaspnego Stefana i pozostałych lustratorów.

Bronisława Nokturn zerknęła na nas zalotnie, wzruszona Stefana przemówieniem Fryderyka szlochała rozdierająco, a i nam, co tu kryć, kilka kropli po policzku płynęło.

- Julianie, sołtysie nasz! - Zaspny Stefan kończył mowę, a głos jego stawał się coraz bardziej podszyty konspiracją - A czy nie została ci aby z tamtych okrutnych czasów jakaś... Nie zostało ci może z ciemnej grudniowej nocy, że tak powiem, odrobinkę piachu sypanego w tryby komunizmu?

- Chyba coś zostało... Ze dwa litry może.

- No! To nie ma na co czekać - zawyrokował Zaspny Stefan i bez zbędnej zwłoki pospieszyliśmy do domu.

Sołtys Julian

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, aleja IX Wieków Kielc 3

Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 41 248 18 20 (wew. 406) www.sejmik.kielce.pl email: nasz.region@sejmik.kielce.pl

Redaktor Naczelny: Dariusz Detka

Sekretarz redakcji: Robert Siwiec

Redaguje zespół: Małgorzata Niewczas-Sochacka, Paulina Strojna